Uwaga! Numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr. | Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VII. | Kraków-Lwów wtorek 21 sierpnia 1934 | Nr. 229 ABC

Cztery miljony odważnych Niemców

BERLIN 20. 8. (PAT) Prowizoryczny ostateczny wynik plebiscytu przeprowadzonego wczoraj w Rzeszy Niemieckiej według obliczeń Niemieckiego Biura Informacyjnego jest następujący: **Uprawnionych do głosowania było 45,968.753 osób.**

Głosów złożono 43,438.378 tj. 94.5 procent.

Za ustawą o połączeniu urzędu kanclerza Rzeszy z Urzędem prezydenta Rzeszy głosowało 38,259.514, czyli około 88 procent.

Przeciwko ustawie głosowało 4,287.808 czyli około 10 procent.

Nieważnych głosów oddano 871.036 czyli około 2 procent.

W porównaniu z cyframi głosowania na partję narodowo - socjalistyczną w listopadzie ub. r. otrzymujemy następujące dane: **Uprawnionych do głosowania było wówczas 45,178.701, wzięło udział w głosowaniu 95.3 procent. Za partją narodowo - socjalistyczną oddano głosów 39 655.224 tj. 92,1 proc.**

Głosy prasy francuskiej

PARYŻ 20. 8. (PAT) Według opinji całej prasy, **plebiscyt niemiecki nie wydał takich rezultatów jakich oczekiwali jego organizatorzy. Nie dowodzi on niczego i nie daje Hitlerowi niczego nowego.**

„Echo do Paris" stwierdza nawet, **że Hitler przegrał grę, gdyż plebiscyt** miałby znaczenie tylko wtedy, gdyby jego rezultaty świadczyły o **zmniejszeniu się autorytetu Hitlera.**

„Petit Journal" stwierdza, że przeciwko Hitlerowi **ujawniła się dość silna opozycja w wielkich miastach i ośrodkach przemysłowych.**

„Matin" uważa, że **popularność Hitlera w masach uległa pewnemu zachwianiu,** jednakże wzmocniła się jego pozycja polityczna.

„Figaro" pisze: cały naród niemiecki będzie **zdziwiony aktem odwagi, który nie wahała się dokonać mniejszość.** Rezultaty głosowania zbliżą jeszcze Hitlera z Reichswehrą.

Ocena plebiscytu przez opinję angielską

LONDYN 20. 8. (PAT) Omawiając cele polityczne wymienione w przemówieniu Hitlera przed plebiscytem, „Daily Thelegraph" pisze, że jeśli takie są naprawdę istotne cele Niemiec narodowo - socjalistycznych, to należy temu tylko przyklasnąć. **Odrodzenie potęgi gospodarczej Niemiec jest doniosłym czynnikiem uzdrowienia całej Europy,** ostatnie zaś doświadczenia wykazały, że próby osiągnięcia tego celu przez zwiększenie wydatków **na** zbrojenia nie **zmniejszyły bynajmniej, lecz przeciwnie zwiększyły kryzys przemysłowy w Niemcech.**

„Daily Chronicle" podkreśla **znaczenie zwiększenia się liczby głosów opowiadających się za Hitlerem,** wszystkie dzienniki stwierdzają jednak, iż **w rezultacie głosowania Hitler uzyskuje w Niemczech władzę absolutną.**

„Daily Mail" zapytuje, jaki użytek zrobi Hitler z posiadanych obecnie pełnomocnictw.

„Daily Herald" stwierdza, że **rezultaty głosowania nie mają nic wspólnego z rzeczywistością dodając,** że prawdziwa opinia narodu niemieckiego pozostaje nieznana.

Prof. Cosyns zadowolony z odbytego lotu

BIAŁOGRÓD 20. 8. (PAT) Prof. Cosyns, przebywający obecnie w miejscowości Gornji Begrovci wyraził wobec przedstawicieli prasy **zadowolenie z odbytego lotu podkreślając, iż wylądował po 13 godzinach lotu w czasie którego osiągnął wysokość 16.000 metrów.** Nie zamierzał przeraczać tej wysokości, gdyż nie chodziło mu o ustalenie nowego rekordu, lecz o zbadanie różnych zjawisk, w szczególności **ruchu promieni kosmicznych.** Rezultaty osiągnięte w tym względzie umożliwiły mu **wyciągnięcie bardzo ważnych wniosków, które po uporządkowaniu zamierza ogłosić.**

Przedstawicielowi białogrodzkiej „Prawdy" prof. Cosyns oświadczył: Informowaliśmy stale naszych przyjaciół o położeniu balonu i osiągniętych rezultatach. Łączność ta jednak z przyczyn dotychczas nieustalonych nagle ustała. **Zmuszony byłem nawet przesłać wezwanie S.O.S. obawiając się dalszego lotu bez kontaktu z ziemią,** wskutek czego los nasz byłby niepewny. Wszystko jednak zakończyło się szczęśliwie. Lotnicy kontynuują nadal demontowania balonu i zajmują się wysyłaniem do Belgji instrumentów co potrwa prawdopodobnie 2 dni.

Aresztowania narodowych radykałów

WARSZAWA, 20. 8. (tel. wł. — G.). Władze bezpieczeństwa w Warszawie wpadły na trop zakonspirowanego stowarzyszenia. Jest to dawna partja obozu narodowo-radykalnego.

Grupa ta nosiła ostatnio nazwę obozu narodowo-rewolucyjnego i działała głównie na terenie akademickim i wśród bezrobotnych. W wyniku dłuższych obserwacyj przeprowadzono szereg rewizyj w różnych punktach miasta i dokonano szeregu aresztowań.

W pierwszej serji aresztowanych znalazło się 18 osób, w tem jeden uczeń, 6-ciu studentów, 6-ciu bezrobotnych, 3 robotników i dwóch biuralistów, wśród nich jedna kobieta. **Nazwisko aresztowanego ucznia brzmi Stanisław Ciciński, nazwiska studentów: Henryk Politowski, Stanisław Gorzelecki, Kazimierz Glinicki, Walerjan Staniszewski, Piotr Piotrowski i Henryk Chełmiński, biuralista nazywa się Aleksander Rutkowski, biuralistka Irena Bądzyńska.**

Jednocześnie policja polityczna wkroczyła do mieszkania **adwokata Witolda Rościszewskiego.** Podczas rewizji natrafiono podobno na obciążający materjał. **Rościszewskiego aresztowano i pod silną eskortą odstawiono do więzienia.**

W czasie rewizji, przybyło do mieszkania adw. Rościszewskiego szereg osób, które również aresztowano. Są to: uczeń **Zbigniew Gilwicki, student uniwersytetu Ryszard Busz, dwie kobiety, Marja Romanowska i Marja Węgrowska, kupiec Ryszard Pawluk i b. żandarm Jan Zwielesta.**

Wszyscy aresztowani osadzeni zostali wczoraj w areszcie Urzędu śledczego, a dzisiaj po przesłuchaniu przez sędziego śledczego, część osadzono w więzieniu przy ul. Dzielnej.

Aresztowani odpowiadać jakoby mają z art. 165 k. k., który mówi: Kto bierze udział w związku, którego istnienie, ustrój, lub cel ma pozostawać tajemnicą wobec władzy państwowej, podlega karze więzienia do lat trzech. **Jak się dowiadujemy rewizje i aresztowania trwają w dalszym ciągu.**

Wybory do rady miejskiej w Kielcach

WARSZAWA 20. 8. (PAT) W dniu 19 bm. odbyły się wybory radnych do rady miejskiej w Kielcach. Głosowanie odbyło się w upełnym spokoju. Wybory przyniosły następujący wynik: **lista Nr. 1 (Polski Blok Gospodarczy) uzyskała 33 mandatów. PPS 3, Stronnictwo Narodowe 2, Ziednoczeni sjoniści 1, i Aguda 1.**

Barthou jedzie do Rzymu

BERLIN, 20. 8. (PAT). Niem. Biuro Inf. donosi z Rzymu, że wizyta min. **Barthou w Rzymie wyznaczona została na 10 października.** Wiadomość ta nie jest jeszcze urzędowo potwierdzona.

Konfiskata majątku Rintelena

BERLIN, 20. 8. (PAT). Z Wiednia donoszą: **Dyrektor bezpieczeństwa Styrji zarządził obłożenie aresztem majątku** Rintelena. Areszt położono również na willi Rintelena w Wiedniu i na kapitałach jego, złożonych wbankach. Zarządzenie to wydane zostało jako środek zabezpieczenia szkód, wynikłych podczes zaburzeń w dniu 25 lipca.

Japonja popiera bandy chunchuzów?

MOSKWA, 20. 8. (PAT). Źródła sowieckie donoszą z Szanghaju, **że działalność band dywersyjnych nie ogranicza się do terytorjum mandżurskiego.** Chunchuzi plądrują również prowincje pograniczne. Dnia 16 bm. oddział złożony ze 100 uzbrojonych ludzi wtargnął do miasta Szanghaj-Kuan, miejsca, w którem wielki mur chiński podchodzi do morza. Inny oddział w sile 200 ludzi spustoszył okoliczne wioski. **Według opinji chińskiej działalności band cieszy się milczącem poparciem władz japońskich, tworząc dogodny pretekst do podjęcia ponownej ofenzywy w Chinach północnych pod pozorem konieczności przywrócenia porządku.** Oznaczałoby to, że działalność band skierowana jest nietylko przeciwko czynnikom sowieckim.

Do czego dąży Polska?

Niespokojnie pytają o to w Kownie

Pytanie, do czego dąży Polska, jest nagłówkiem rozważań najbliższego rządu dziennika kowieńskiego, „Lietuvos Aidas" nr. 177, tej treści:

Polityka polska w sprawie **wschodnie-go Locarno** staje się **coraz bardziej nie-zrozumiała i nerwowa.** Polacy, którzy się zaangażowali niemal na stanowisko negatywne, którego oprócz Niemiec nikt nigdzie nie uznaje, zaczynają w sztuczny sposób wytwarzać przy pomocy prasy wrażenie, że wszyscy im wszędzie przytakują. Wobec takiego stanu rzeczy nawet „Le Temps" uznał za potrzebne rozważyć stanowisko polskie odnośnie wschodniego Locarna, a mimo wielkiej rezerwy, jaką zachowuje, **nie można powiedzieć**, by artykuł jego był dla Polaków zbyt miły. Stanowisko polskie w sprawie paktu wschodniego wywołuje zatem zdziwienie nietylko na Litwie, nietylko w Sowietach, lecz również we Francji.

Kiedy 25 kwietnia Litwa wręczyła państwom bałtyckim swój memorjał, proponując szukanie dróg **ściślejszej** współpracy, Polska i... Niemcy poświęciły z ingerencją w Tallinie i Rydze przeciwko inicjatywie litewskiej. Dla Litwinów nie tak ważną jest dziś rzeczą, jak swój krok motywowali Niemcy. Wiadomo jednak, **że Polacy zdecydowali się nawet zagrozić oziębieniem stosunków z Litwą i Estonją.**

Kiedy dzisiaj dzięki Francji i Sowietom wyłoniła się inicjatywa **wzmocnienia pokoju** i bezpieczeństwa w Europie Wschodniej w postaci **paktu o Wschodnim Locarno**, Polska z przeróżnych względów stara się inicjatywę tę obalić i to znowu razem z Niemcami. Gdy się zważy na to wszystko, nasuwa się pytanie: do czego istotnie dąży Polska ze swą obecną polityką, i jakie motywy skłaniają Polskę do wyodrębniania się ze wspólnego stanowiska niemal całej Europy?

To pewna, że nadmierna wspólność Polski z Niemcami, w sprawie zabezpieczenia pokoju na wschodzie paktem wzajemnej pomocy, budzi wszędzie conajmniej zdziwienie, a często wiele podejrzeń.

Świętokradcze ograbienie cudownego obrazu w Krakowie

Cały katolicki Kraków poruszony został świętokradztwem popełnionem w kościele OO. Karmelitów na Piasku. Kradzież odkrył brat zakrystjan, który wszedłszy rano do kościoła **zauważył brak wotów na obrazie N. M. Panny.** Zakrystjan zawiadomił o kradzieży władze kościelne i policję.

Świętokradzcom ułatwił kradzież fakt, że w kościele znajdują się rusztowania służące do odnawiania kościoła. Złoczyńcy ukryli się w tych rusztowaniach wieczorem we środę i w nocy przystąpili do dzieła, ograbiając z wotów cudowny obraz. Oberwali oni najpierw ramy obrazu, potem zabrali złote i srebrne wota, zdarli złoty łańcuszek zawieszony na szyji Matki Boskiej, a ze sukienki złupili kilka drogocennych kamieni. Szkoda wyrządzona przez złoczyńców wynosi kilka tysięcy złotych. Władze policyjne dokonały zdjęć daktyloskopijnych.

Dalsze obciążenia życia gospodarczego

Podwyższenie opłat w P. K. O.

W tych dniach Pocztowa Kasa Oszczędności rozesłała uczestnikom obrotu czekowego **nową taryfę opłat, ważną od 1 września rb.**, która w bardzo **dotkliwy sposób obarcza nasze życie gospodarcze** i szerokie sfery publiczności.

Dotyczy to zwłaszcza opłat za podjęcie gotówki z P. K. O., które dotychczas wynosiły 5 gr. od czeku, bez względu na wysokość, obecnie zaś wynoszą od 20 gr. do 3 zł. Jest to poważna **kilkusetprocentowa podwyżka**, która obciąży ogromnie silnie wszystkich uczestników obrotu czekowego P. K. O. i skłoni wielu do przechowywania pieniędzy **w domu**, lub też do załatwiania operacyj **w inny sposób.**

Druga zmiana dotyczy **opłat za wpłaty na rachunek** w P. K. O. Dotychczas posyłający pieniądze nie płacił nic, co ogromnie spopularyzowało ten sposób przekazów pieniężnych, odbierający zaś uiszczał opłatę, wynoszącą od 5 gr. do zł. 1.50. Obecnie ta opłata została prawie **podwojona** i wynosi 10 gr. do 2 zł. 50 gr., przyczem uiszcza **ją wpłacający pieniądze.**

Wprawdzie w ten sposób uczestnik obrotu czekowego nie będzie ponosił żadnych kosztów od dokonanych wpłat na jego rachunek (obciążony już zresztą dostatecznie przy wypłatach), lecz równocześnie opłaty te, **znacznie podwyższone, poniesie wpłacający.**

Obciążenie w obecnych czasach kryzysu szerokich sfer publiczności tak znacznemi podwyżkami opłat manipulacyjnych, przyniesie wprawdzie chwilowo P. K. O. znaczne nowe zyski, lecz w przyszłości niewątpliwie odbije się na całej organizacji obrotu czekowego.

Podwyżka ta jest o tyle charakterystyczna, że rząd naciska wszystkich do zniżek, sam zaś swoje stawki podnosi. A przecież jeszcze niezbyt przypadły prochem zapomnienia, programowe tezy b. premjera Kozłowskiego.

Japonja protestuje

LONDYN, 20. 8. (PAT). Korespondent Reutera w Tokio donosi, iż według oświadczenia czynników miarodajnych, **rząd japoński zaprotestuje u rządu sowieckiego przeciwko ogłoszeniu w dniu 18 bm. przez agencję Tass projektowanych cen kupna i sprzedaży oraz innych szczegółów rokowań o przekazanie władzom mandżurskim wschodnio-chińskiej linji kolejowej.**

Skon przywódcy demokratów w U. S. A.

LONDYN 20. 8. (PAT) Z St. Louis w Ameryce **donoszą o nagłej śmierci speakera Izby Reprezentantów Raineya.** Rainey nabawił się zapalenia płuc i zmarł nieoczekiwanie dziś nad ranem. **Liczył on 74 lat i był leaderem demokratów w Izbie Reprezentantów od szeregu lat**, a po obiorze Roosevelta na prezydenta został dnia 2 marca 1933 wybrany na speakera Izby, w której zasiadał w ciągu 30 lat.

Angielskie echa sprawy Żyrardowa

LONDYN, 20. 8. (PAT). Donosząc o usiłowanej interwencji ambasadora francuskiego u p. o. premjera, ministra Zawadzkiego w sprawie aresztowanych francuskich dyrektorów Zakładów Żyrardowskich, dzienniki angielskie podkreślają, **że min. Zawadzki stanowczo odrzucił tę interwencję, zwracając uwagę, że jakakolwiek interwencja dyplomatyczna jest niewłaściwa, ponieważ sprawa znajduje się w rękach polskich władz sądowych.** Niektóre dzienniki, jak n. p. „Daily Express" stwierdzają **istnienie konfliktów w stosunkach polsko-francuskich.**

„News Chronicle" w korespondencji swego warszawskiego korespondenta zamieszczają zestawienie **„siedmiu grzechów głównych" Francji w stosunku do Polski**, wymieniając najpierw Locarno, które nie zabezpieczyło Polsce granic, potem **pakt czterech mocarstw**, a następnie **koncesje francuskie gospodarcze** polsko-francuskie (obrót towarowy Polski z Anglją jest daleko większy, niż z Francją), **unikanie Polski przez kapitał francuski** lub traktowanie jej przez ten kapitał jak kolonję, sprawę Żyrardowa, wreszcie **wydalanie z Francji górników polskich.**

Reforma odwołań od wyroków administracyjnych?

(s.) Jak się dowiadujemy, projektowana jest reforma sądownictwa administracyjnego. Obecnie odwołanie od orzeczenia sądu starościńskiego, kierowane jest do sądu okręgowego.

Projektuje się utworzenie II instancji sądów administracyjnych przy województwach. Przeciwnicy tego projektu wskazują na kompletne uzależnienie obywateli od szerzenia władzy administracyjnej, co przekreślałoby wymiar sprawiedliwości przez niezależną władzę sądową.

Fermenty wśród legjonistów w Krakowie

W krakowskim Związku Legjonistów panuje od dłuższego czasu ferment. Dnia 17 czerwca b. r. odbyło się walne zebranie Związku Legjonistów, na którem dokonano wyboru zarządu. Pewna część członków Związku wniosła do zarządu głównego Związku Legjonistów protest przeciwko uchwałom, powziętym na wspomnianem walnem zgromadzeniu na tej podstawie, że zebranie odbyło się z pominięciem przepisów statutu.

W piśmie tem czytamy m. in.:

„Dla zamydlenia oczu i nadania odpowiedniego efektu konsolidacji wszystkich jednostek, postanowiło prezydjum ograniczyć dyskusję do: **odczytania listy członków nowego Zarządu, głosowania nad powyższą listą, uchylenia wniosku o wyjście ze sali członków nie posiadających prawa głosowania, którzy na sali znajdowali się w liczbie około 200 osób (!).** Tego rodzaju postawienie sprawy wyborów, urąga wszelkim zasadom prawnym i statutowym. Gdy się doda, że bilans podany został do wiadomości członków przez wywieszenie w lokalu w dniu 6 czerwca na 17 czerwca 1934 (czyli nie na 14 dni), dalej gdy mimo operowania gotówką, wynoszącą **ponad 10.000 zł.**, nie zawezwano znawców z dziedziny buchalterji, wkońcu gdy komisja rewizyjna nie zadała sobie trudu przeprowadzenia odpowiedniej kontroli bilansu oddziału, a opieszałość powyższa uwidoczniona jest brakiem podpisów tejże komisji pod wystawionym bilansem, który jest podpisany przez prezesa, sekretarza i skarbnika (!) miast komisyj rewizyjnych, to mamy dostateczny obraz zrozumienia pracy przez tut. zarząd Związku leg. pol. oddział w Krakowie.

Z wyżej przytoczonych uchybień faktycznych i prawnych, niżej podpisani wnoszą **sprzeciw na tego rodzaju nie poszanowanie praw i przepisów zawartych w statucie**, z wnioskiem na **uchylenie uchwał powziętych na walnem zgromadzeniu** oddziału w Krakowie w dniu 17 czerwca 1934, jako uchwał nie posiadających większości uprawnionych do głosowania, a więc nie posiadających podstaw prawnych.

W tym stanie rzeczy wniosek na **polecenie przeprowadzenia ponownych wyborów do ciał** ustawodawczych tut. oddziału jest uzasadnionym, co podpisani stwierdzają własnoręcznemi podpisami".

Następuje 175 podpisów.

O fermencie w kołach legjonowych w Krakowie świadczą również dwa **listy otwarte**, wydane przez b. legjonistę, **Teofila Hussa.** Treści tych listów ze względów cenzuralnych, podać nie możemy, zaznaczamy tylko, że p. Huss z goryczą pisze o obecnych stosunkach, kiedy **różni karjerowicze udają bohaterów.**

Burze w Ameryce

NOWY JORK, 20. 8. (PAT). Nad środkowo-zachodniemi stanami przeciągnęła gwałtowna burza. W miejscowości St. Paul w stanie Minnesota **piorun uderzył w dom, zabijając dwie osoby.** W miejscowości Houghton w stanie Michigan **wicher obalił 29-metrowy komin przy budynku szpitalnym. Z pod gruzów wydobyto trzy osoby zabite i 7 rannych.**

Aresztowanie narodowców

Kraków, 21. 8

W ubiegłą niedzielę **aresztowano** w Dzianowicach pod Krakowem 2 członków Stronnictwa Narodowego **Jacka Dzlewońskiego i Tadeusza Kocwe, studentów U. J., przebywających tam na wakacjach.** Powód aretsztowania nieznany. Pierwszy z wyżej wymienionych niedawno został wypuszczony z aresztu w Krakowie, gdzie przebywał blisko miesiąc przyczem do dnia dzisiejszego nie otrzymał aktu oskarżenia, ani też nie wytoczono mu procesu, podobnie jak i innym narodowcom którzy równocześnie byli z nim areszttowani.

Z Francji wróciło 4000 górników

Według dotychczasowych zestawień wróciło do Polski z Francji około 4.000 robotników, wydalonych lub zmuszonych do opuszczenia warsztatów pracy. Powracający zaopatrzeni są z reguły w kolejowe listy powrotne do miejsca przeznaczenia.

Płynie złoto do Francji

W tych dniach wywieziono po raz pierwszy od kwietnia 1933 r. znowu złoto ze Stanów Zjednoczonych. Z polecenia Guaranty Trust Company statek „Manhattan" zaokrętował sztaby złota wartości miljona dolarów z przeznaczeniem do Francji.

Przeniesienia służbowe w woj. tarnopolskiem

Agencja Wschód donosi: Dowiadujemy się, że ostatnio zostały dokonane następujące przeniesienia służbowe w działach drogowym i weterynaryjnym administracji państwowej:

Kierown. pow. zarz. drogowego w Buczaczu, inż. Franciszek Przewirski przeniesiony został do Urzędu Woj. w Tarnopolu i mianowany kierownikiem oddziału drogowego, kierown. pow. zarz. drogowego w Lublinie, inż. Jerzy Wasilewski na stanowisko nięrownika pow. zarządu drogowego w Buczaczu; referendarz weterynar. w Urzędzie Wojew. w Tarnopolu Czesław Lewicki na takież stanowisko do Urzędu Wojew. poleskiego w Brześciu n. Bugiem; radca w Urzędzie Wojew. lwowskim Gothard Koczorowski na stanowisko pow. lekarza wet. w Radziechowie; pow. lekarz weteryn. Teodor Jagiełłowicz został przeniesiony z Radziechowa do Trembowli, oraz p. o. pow. lek. weteryn. w Trembowli Stefan Król został przeniesiony do Urzędu Wojewódzkiego w Tarnopolu, jako referendarz weter.

Po drugim plebiscycie

Plebiscyt za połączeniem urzędu kanclerskiego z godnością naczelnika Państwa przyniósł Hitlerowi spodziewane wielkie zwycięstwo: Ponad 38 miljonów obywateli głosowało za tą nową, wzmocnioną formą dyktatury, znalazło się jedynie 5 miljonów Niemców, którzy nie ulegli suggestji hitlerowskiej. W porównaniu z plebiscytem z ub. listopada opozycja wzrosła z 7 na 12 procent, wliczając w to 2 proc. głosów unieważnionych, ilość zaś głosów hitlerowskich spadła z 93 na 88 procent tj. o cyfrę 2.300 tysięcy. Możnaby te zmiany, stosunkowo nieznaczne komentować jako pewne osłabienie autorytetu Hitlera. Jednak ilość zwolenników obecnego reżimu jest dalej imponującą i rząd będzie się mógł w swoich wystąpieniach z pełną racją powoływać na fakt, że ma za sobą cały naród niemiecki. Oczywiście warunki, w jakich się ten plebiscyt odbywał, odbierają mu charakter swobodnej konsultacji narodu. Wszelka propaganda przeciw Hitlerowi była przecież zakazana. Jednak trudno zaprzeczyć faktowi, że Hitler cieszy się dalej w Niemczech ogromną popularnością i że rządy jego na czas, niedający się przewidzieć, są ustalone. W każdym razie nie obali go żadne głosowanie.

Nie sądzimy jednak, by istotna realna, siła hitleryzmu odpowiadała wynikowi plebiscytu. Cyfra 38 miljonów obywateli obejmuje bowiem nie tylko tych, którzy szczerze i z przekonania, pragną utrzymania obecnego reżimu, ale także tych, którzy przyjmują go, bez zapału i bez wiary, jako jedyny system rządowy możliwy w obecnej dobie. Hitleryzm zgniótł wszelką opozycję legalną, rozwiązał stronnictwa, ich przywódców zamknął w obozach koncentracyjnych i swojej partji zapewnił monopol organizacji i działalności politycznej. Niema więc obecnie siły, któraby mogłaby reżim obecny zastąpić. Poza hitleryzmem jest próżnia. Obywatel niemiecki nie ma wyboru, chcąc nie-chcąc godzi się zatem na Hitlera.

Musi się ponadto ten obywatel liczyć z ewentualnością, że w razie upadku obecnego systemu przyjdzie anarchja, a za nią komunizm. Ten ostatni jest jedyną silną opozycją w Niemczech, tem groźniejszą, że doskonale zakonspirowaną. Posiada on tajną prasę, drukowaną zagranicą, dysponuje funduszami i ma oparcie w pokrewnych partjach w krajach ościennych oraz w Komunistycznej Międzynarodówce. Komunizm przywykł do pracy nielegalnej. Jeśliby się zachwiała budowla hitlerowska, to on pierwszy zgłosi się po spadek. Przypomnijmy sobie Liebknechta w Berlinie i Kurta Eisnera w Monachjum. Po ustąpieniu monarchicznych rządów w roku 1919 oni, szefowie rodącego się dopiero komunizmu niemieckiego, zdobyli na czas jakiś władzę w Bawarji i omal nie zdobyli jej w stolicy. Niebezpieczeństwo jest dzisiaj stokroć groźniejsze, i to trzeba uważać za prawdziwą klątwą wszelkiej dyktatury, że wychowuje sobie jako konkurenta i spadkobiercę komunizm. Niszcząc opozycję legalną uniemożliwia organizacje umiarkowanych sił, któreby ją luzowały, nie niszczy jednak bo zniszczyć nie jest w stanie, konspiracji komunistycznej. Wiedzieli o tem dobrze wyborcy niemieccy gdy w ub. niedzielę szli do urny. Mając do wyboru między hitleryzmem a sowietami wybrali oczywiście pierwszy.

Jaki użytek zrobi obecnie Hitler ze swej władzy? Sytuacja Niemiec jest coraz cięższą. Gdy się porówna rządy Stresemanna, Marksa i Brüninga, kiedy Niemcy cieszyły się poparciem Anglji, Włoch, zostawały w przyjaźni z Rosją, pożyczały miljardy marek z całego świata i uzyskiwały od Francji koncesje za koncesją, z obecnym momentem kiedy cały świat patrzy na Niemców jak na wilków i izoluje ich dyplomatycznie i gospodarcza, to musi się stwierdzić, że w polityce zewnętrznej hitleryzm stanowi dla Niemiec wielkie obciążenie. Dużą rolę grają w walce z Hitlerem oczywiście żydzi, ale i bez nich świat odnosiłby się do gwałtownej, często prowokacyjnej, gardzącej prawem, polityki Niemiec dzisiejszych z nieufnością. Stresemann swym obłudnym pacyfizmem umiał wyłudzić wielkie dla Niemiec korzyści. Hitlerowi nawet deklamacje pokojowe nie pomagają. Najpoważniejsza prasa zagraniczna zarzuca mu przecież sfałszowanie testamentu Hindenburga! Hitler urasta w oczach Europy na jakiegoś demona zła. Do walki z tą nieufnością i wrogością świata wnosi on teraz 38 miljonów głosów. Cyfra jest poważna, zobaczymy rychło, czy zaważy ona na szali wydarzeń.

JAN MATYASIK.

Z dżungli Złoczowa

„Polecenie Pana Starosty jest dla mnie najwyższym rozkazem“, — oto zasadnicza treść **„gospodarczego“** programu nowego zarządu i większości Rady Miejskiej, podkreślona w oficjalnem przemówieniu nowego burmistrza.

Poprzedni zarząd miasta wsłuchiwał się pilnie w **„intencje“** rządu i realizował je na swój sposób.

OTO JEST PYTANIE...

Mimowoli ciśnie się pytanie, czy zrewolucjonizowanie życia społecznego, definitywne rozbicie szeregów bebeckich, przekreślenie oficjalnej polityki partji rządzącej, reprezentowanej od lat na naszym terenie przez b. burmistrza, posła z BB., Dr. **Moszyńskiego** i b. asesora miasta, senatora z BB., Dr. Saulego, — nie jest zbyt wysoką ceną, jak na miasto kresowe, za ścieśnienie programu zarządu miasta do ram poleceń p. starosty, który zresztą własnej polityki nie prowadzi, a wykonuje polecenia władz wyższych.

UWAGI, PISANE PRZY ŚWIETLE ELEKTRYCZNEM... I ŚWIECY

Niechaj się jednak nad tem kłoś bardziej decydujący zastanawia; my powróćmy do smutnej rzeczywistości.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady Miejskiej, przy dyskusji budżetowej (pół roku budżetowego już minęło!), zgłoszono wniosek o **obniżenie ceny prądu elektrycznego.**

Według referenta, produkcja prądu za kilowat - godzinę **wynosi 45 gr.**, a więc pobierana od konsumentów cena 85 gr. jest, jego zdaniem, zupełnie uzasadniona.

Pomijamy fakt, że **prąd elektryczny w Złoczowie jest najdroższy ze wszystkich miast w Małopolsce** i już to samo powinno zdecydować o obniżce. (W chwili, gdy to piszę, następuje **przyćmienie światła elektrycznego,** a więc przerwa. Niebywała dotychczas rzecz — po **prawie godzinnem czekaniu, światło nie wzmaga się,** a praca przy biurku jest niemożliwa. Zapalam więc **świecę...**).

Ponieważ (według naszych informacyj): 1) robocizna, jakoteż materjały pędne **stanialy o 30—40 proc.**, — 2) koszta budowy elektrowni złoczowskiej i zakupu maszyn są **już zamortyzowane,** — 3) amortyzacja nowej maszyny, zresztą jeszcze nieczynnej, nie powinna być dokonana w przeciągu jednego roku, — wobec tego koszta produkcji kilowat - godziny **wynoszą faktycznie niecałe 16 gr.**

A więc postulat obniżenia ceny prądu do 65 gr. dla ogółu konsumentów i dla prądu przemysłowego do 30 gr. w dół, przy uwzględnieniu odpowiedniej dygresji, jest w **zupełności uzasadniony.**

W sprawę tę — naszem zdaniem - powinny wglądnąć władze nadzorcze, zanim dojdzie **do strajku elektrycznego** o czem się już w mieście mówi.

Na obniżkę ceny prądu mieszkańcy miasta zbyt długo czekali, zwodzeni obietnicą załatwienia tej sprawy przy uchwalaniu budżetu.

Przepadł również wniosek o stworzenie na wzór innych miast w Polsce **funduszu odszkodowawczego dla rzeźników za straty, poniesione przy uboju bydła,** którego mięso nie nadaje się do konsumcji (wagry, różyca itp.). Wniosek był oparty na wzorowym statucie miasta Torunia.

ZAKWESTJONOWANA UCZCIWOŚĆ RADNEGO

Przy wyborze ustawą przewidzianej Komisji Rewizyjnej, przeciw wyborowi radnego Hellera, wystąpił dr. Moszyński, **kwestjonując** uczciwość **kandydata,** którym osobno się zajmiemy.

CO MÓWIĄ FAKTY?

Czyż, choćby już te fakty, nie przemawiają **za rozwiązaniem obecnej Rady** w obecnym składzie, niezdolnej do pozytywnej pracy, i rozpisaniem nowych wyborów — o tem niech zadecyduje Województwo tarnopolskie. Ponieważ światło elektryczne w dalszym ciągu nie dopisuje, a świeca się dopala, — kończymy.

Bator

Przed dwudziestu laty...

„Słowo Polskie“ z dnia 21 sierpnia 1914 publikuje Odezwę „Sokoła-Macierzy“ we Lwowie, następującej treści:

„Po stu latach niewoli i niedoli stańmy do boju o nasze najświętsze prawa, pomścijmy nasze stuletnie krzywdy! Kto zdolny pod broń, niech stanie w nasze szeregi Drużyn Sokolich, — komu weik lub zdrowie na to nie pozwala, niech stanie do pracy narodowej!

Do broni, na bój za Wolność Ojczyzny!“

Wiadomości z frontów wojennych bardzo szczupłe. Krótka depesza z Berlina donosi tylko o wkroczeniu wojsk niemieckich do Brukseli.

Depesza z Wiednia przynosi wiadomość o ogłoszeniu dalszej mobilizacji w Austrji.

Urywki z dnia

Dla chłopskich dzieci zamknięta nauka

„Zielony Sztandar“ organ Stronnictwa Ludowego podnosi kwestję zamknięcia wysokiemi opłatami dostepu do szkół dzieciom ludzi niezamożnych czyli — przy dzisiejszym stanie gospodarstwa społecznego — przedewszystkiem chłopców.

„chłopskiemu dziecku dostać się na wyższe studja dziś — bardzo trudno. Wysokie wpisy, brak stypendjów, utrudnienia maturalne, a wreszcie cały plan szkolnictwa, odgradzający szkołę powszechną od średniej — to przeszkody dla dostępu zdolnych dzieci chłopskich do wyższego wykształcenia. No, a przeszkodą najtrudniejszą do zwalczenia jest dziś — brak środków koniecznych na utrzymanie uczącej się młodzieży wiejskiej w mieście.“

„Zielony Sztandar“ wsadził tu niezupełnie trafnie plan szkolnictwa, które ciągle różni reformatorzy reformują w kierunku zbliżenia szkoły powszechnej do średniej. Naszem zdaniem dwie przyczyny hamują dopływ młodzieży ze wsi do szkół średnich i wyższych: straszne zubożenie wsi i bardzo wysokie opłaty. Korzystają na tem tylko żydzi, którzy mają gospodarstwo pieniężne w swoich rękach i nawet w czasach kryzysu nieco pieniędzy im w rękach zostanie... A w wyniku? Właśnie w tej chwili otrzymałem pocztówkę, na której nasz czytelnik prowincjonalny pisze dosłownie:

„Sprawozdania gimnaz. państw. w Drohobyczu za rok 1932/33, str. 52: ilość uczniów rz. kat. 14, żydów 223!!! W klasie II. A uczniów rz. kat. 14, żydów 31!! A gdyby tak mieć pod ręką sprawozdania z innych gimnazjów? Ku czemu Polska idzie?“

Na to niech będzie odpowiedzią to co pisze „Zielony Sztandar“ w tym samym artykule:

Tymczasem wieś polska z roku na rok bardziej pustoszeje. **Niema pomocy w chorobie, niema obrony prawniczej w interesach, prócz oszukańczego, najczęściej żydowskiego pośrednictwa, niema fachowego kierownictwa spółdzielni i przez to one tak często marnieją;** niema wogóle inteligentnej inicjatywy, zdolnej do tworzenia ognisk pracy wytwórczej czy handlowej. Rzemieślnika - fachowca też nie znajdzie, a i wyrabiających się zawodowo rolników jest coraz mniej. Wykształconych zawodowców we wszystkich działach pracy potrzeba nam na gwałt, dla dźwignięcia poziomu życia gromadnego.

„Zielony Sztandar“ w dosyć ciasnym widnokręgu wsi — jako jednostki życia zbiorowego — poczynił takie spostrzeżenia. A co się dzieje na szerokim ogólno - polskim horyzoncie?

Niedobrze spełnia swoją służbę narodową szkolnictwo polskie.

Notes Marsz. Piłsudskiego

W litewskiem piśmie „Lietuvos Żinios“ ukazała się korespondencja z Warszawy, z której — za pośrednictwem prasy żydowskiej — czytamy:

„Piłsudski ma ze sobą stale blok notes, w którym zapisane są kolejno wszystkie ważniejsze sprawy, jakie ma on rozpatrzyć i zrealizować. Po załatwieniu jednej sprawy, Piłsudski zakreśla ją w notesie, odpoczywa troche i przechodzi z całą energją do sprawy następnej. Charakterystyczne jest, że przed każdą ważniejszą decyzją ostateczną Marszałek udaje się na Wileńszczyznę i wraca stamtąd z gotowym planem. Sprawę polsko-litewską uważa Marszałek oddawna za nader skomplikowaną. W notesie Piłsudskiego pod Nr. 11 figurują stosunki polsko-sowieckie, pod nr. 12 stosunki polsko-niemieckie, pod nr. 13 stosunki polsko-litewskie. Numery 11 i 12 zostały ostatnio zakreślone, jakkolwiek Marszałek nie uważa te stosunki za ostatecznie uregulowane i dlatego zaopatrzył te pozycje w szereg uwag. Marszałek jest jednak zdania, że może już obecnie zająć się sprawą stosunków polsko-litewskich“.

A jednak ta Litwa — to parafiańszczyzna.

R.

Szkolne bramy otwarte!

(a) Po dwumiesięcznych wywczasach letnich zostały w dniu wczorajszym otwarte bramy szkolne. Do swych zakładów naukowych wróciła młodzież, która w tym roku z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych, spędziła czas wakacyjny przeważnie w murach miast, tylko bowiem nieliczne jej zastępy miały możność przepędzenia wywczasów letnich w „obozach" i na „koloniach" czy wreszcie na letniskach.

Szkoła w nowoczesnym systemie wychowania, odgrywa bardzo ważną rolę i jest obok domu rodzinnego główną kuźnią, w której pod przewodnictwem nauczycieli, młode pokolenie kształci się i wychowuje, rośnie, dojrzewa. To też nic dziwnego, że z okresem rozpoczęcia się roku szkolnego, odżywają te troski, jakie budzi w społeczeństwie, a szczególnie wśród rodziców, dzisiejsza szkoła.

Pierwszą taką troską, która nie przygasa, jest organizacja nowego szkolnictwa. Najgorzej na niej wychodzi szkoła średnia. Jednolita, ośmioletnia przestaje istnieć, a na jej miejsce wkraczają aż trzy nowe twory: dwa lata w szkole powszechnej, cztery lata w gimnazjum i dwa lata znowu w liceum. Z natury rzeczy charakter każdego z tych tworów będzie inny, braknie więc tego niesłychanie ważnego w wychowaniu czynnika, jakim jest ciągłość i konsekwencja w stopniowem kształtowaniu umysłowości młodego pokolenia. A ponieważ przygotowanie i kwalifikacje sił nauczycielskich w każdym z tych typów będą inne, tem więc trudniejsza będzie ciągłość i harmonja.

Drugiem źródłem niepokoju musi być troska o charaktery młodzieży, powierzonej szkole przez rodziców. Kierunek wychowawczy, wytknięty przez czynniki sanacyjne pod nazwą „wychowania państwowego" musi budzić największe wątpliwości u wszystkich, którzy w pedagogji widzą samodzielną dziedzinę wiedzy, bodajże najszczytniejszej i najbardziej odpowiedzialnej. Ograniczeniom uległy prawa rodziców, którym pozostawia się rolę drugorzędną, pomocniczą. Wymaga się od nich zupełnego podporządkowania wymaganiom i nakazom władzy szkolnej. Zmierza do tego w pierwszym rzędzie frazes o „wychowaniu państwowem" — które ma górować nad wychowaniem narodowem i religijnem. W tym kierunku pracują rozmaite, sanacyjne propagandy partyjne, wychodzące z założeń politycznych. Mówi się „wszystko dla państwa", ale hasło to w życiu codziennem niestety bardzo często oznacza: „wszystko dla sanacji". W czuły instrument duszy dziecka wprowadza się już od jego zarania na tle kultu historycznych „legend" politykę, od której szkoła winna być najzupełniej wolna. Wprowadzana jest w mury szkolne pod opieką wyznaczonych członków grona nauczycielskiego osławiona „Straż Przednia", której ongiś naczelnik, jako wskazanie wytyczał zwalczanie „obskurantyzmu i nietolerancji religijnej" (!). Już kilkuletnie doświadczenie poucza, że do organizacji tej z pobudek oportunistycznych wciskają się przeważnie jednostki, które w organizacji tej widzą dla siebie dogodne drabinki do wspinania się w górę poprzez egzamin dojrzałości wyżej, a kto nie potrafi okryć swej duszy, a takich jest bardzo wielu, maską i nie przysięga na kanony tej organizacji, bywa piętnowany, jako antypaństwowiec.

Trzecią troską społeczeństwa jest dokonywujące się obecnie zamykanie bram szkolnych przed młodzieżą z kół drobnomieszczańskich, robotniczych i chłopskich. Szkoła polska z każdym rokiem staje się coraz droższą. Wprawdzie 113 art. Konstytucji głosi, że „w szkołach państwowych i samorządowych nauka jest bezpłatną, a państwo zapewni uczniom wyjątkowo zdolnym i niezamożnym stypendja na utrzymanie w zakładach średnich i wyższych", — praktyka jednak przeszła nad tym artykułem do porządku dziennego. Duże bardzo opłaty szkolne, tzw. taksy administracyjne, drobne wprawdzie, ale razem wzięte, uciążliwe opłaty do różnorodnych organizacyj uczniowskich, rozmaite wkładki i składki okolicznościowe, stanowią tak poważne sumy, iż uboższa młodzież tylko z zewnątrz oglądać może gmachy szkolne. Natomiast drzwiami i oknami wciska się do nich młodzież żydowska, która szeroko rozpiera się na ławach szkolnych, gdy ich nie ogląda syn czy córka robotnika i chłopa polskiego.

Liczne troski przejmują rodziców z początkiem roku szkolnego, poważne również troski przeorują bruzdami oblicza nauczycielskie. Paragraf pragmatyki nauczycielskiej przekreślił bowiem stałość ich miejsca, każdy nauczyciel, wszystko jedno, stały, czy kontraktowy, może być przeniesiony z jednej miejscowości do drugiej, ze Lwowa do Prużan, czy Dzisny, ze względu „na dobro szkoły", może być przerzucony z gimnazjum do szkoły powszechnej i odwrotnie. Nauczyciel choćby wzorowo spełniał swe obowiązki, otrzymać może zawsze zawezwanie do komisji lekarskiej, gdzie się dowie, że fizycznie do tego stopnia stargał swe siły, iż do dalszej pracy nie jest już zdolny. A chociaż niedawno ministerstwo skarbu poczyniło poważne zastrzeżenia w sprawie gromadnego przenoszenia na emeryturę, rugi na terenie niektórych Kuratorjów trwają w dalszym ciągu, wnosząc w atmosferę szkolną zdenerwowanie tam, gdzie winien panować niczem niezmącony spokój.

Tych trosk snuć możnaby długi szereg. Nasuwają się one zwłaszcza w chwili, gdy nastaje nowy rok szkolny, a z nim nowa faza eksperymentów na młodocianej, wrażliwej, czułej duszy uczniowskiej. Żywimy jednak wiarę w zdrowego ducha naszej młodzieży i w jej pęd do ideałów narodowych. Jest ona dla społeczeństwa jednym z nielicznych jasnych promieni w ciemnościach, jakie otaczają przyszłość naszego „radosnego" w tej chwili, szkolnictwa.

Upaństwowienie wielkiego przemysłu

„Moment" w korespondencji z Łodzi donosi o zaniepokojeniu w kołach wielkiego przemysłu włókienniczego z powodu tendencji rządu do upaństwowienia tego przemysłu. Jeszcze rząd nie wydał zarządzeń,

„ale jest faktem, że idzie on ku temu. Rząd już i tak jedną nogą stoi w w tutejszych dużych firmach i gospodarzy tam. Dosyć jest zwrócić uwagę na firmy — Poznańskiego, Szeiblera i częściowo „Widzew".

Rząd udzielił wielkiemu przemysłowi sporo kredytów. Pozatem żydom należą się długi z różnych tytułów — podatków, świadczeń i t. d.

„W ten sposób wytworzyła się sytuacja, że rząd stał się dużym wspólnikiem łódzkiego wielkiego przemysłu, a jeżeli jest wspólnikiem, to rzecz jasna, ma prawo do pomocy w zarządzie; rząd wykorzystał swoje prawo i wyznaczył swoich zaufanych ludzi, brał zarządców w takiej mierze, że niepostrzeżenie bierze udział w gospodarce części wielkich fabryk".

Wielki przemysł nie posiada widoków uiszczenia długów

„i dlatego stała się aktualną sprawa upaństwowienia wielkiego przemysłu. Niema widoków, aby ten przemysł wypłątał się z długów wobec rządu. Z drugiej strony rząd dochodzi do wniosku, że mu lżej będzie kierować firmami, bowiem nie będzie doznawał braku w gotówce obiegowej, pozatem będzie korzystał z zarobków i w ten sposób wytworzy dla siebie nowe źródło dochodów".

Koła wielkiego przemysłu włókienniczego w Łodzi z tego powodu

„nie są, ma się rozumieć, zbyt zadowolone i ta sprawa jest wszechstronnie roztrząsana".

Jak grzeszymy w mowie i w piśmie?

„Język galicyjski" i styl kwiecisty

W znakomicie redagowanej „Myśli Narodowej" (Nr. 35) ukazał się m. in. także o naszej dzielnicy artykuł pióra J. Gertycha p. t.: „Spolszczyć prasę galicyjską!"

Autor stwierdza na wstępie, że nie jest wcale przesadą, iż istnieje osobny język „galicyjski"; jest to język potoczny galicyjskiej inteligencji, oraz język biurowy galicyjskich urzędów. Pierwszą przyczyną jego powstania było zachwaszczenie miejscowej mowy potocznej germanizmami (Galicja była w porównaniu z innemi dzielnicami pod zaborem wyjątkowo długo). Druga przyczyną była działalność językotwórcza biurokracji galicyjskiej, niemieckiego i czeskiego pochodzenia. Gdy wprowadzono w życiu urzędowem w Galicji po r. 1866 język urzedowy polski, zadanie spolszczenia urzędów spadło na barki warstwy urzędniczej, która w większości bynajmniej nie składała się z Polaków; z biurokratyczną bezdusznością i obojętnością sklecono z polskiego materjału językowego tandetny żargon, który był żywcem uskutecznioną kopją niemczyzny.

Trzecią wreszcie przyczyną powstania osobnego języka „galicyjskiego" były wpływy żydowskie. W żadnej dzielnicy Polski Żydzi, mówiący z reguły źle po polsku, nie przeniknęli tak głęboko w życie społeczeństwa polskiego, jak w b. Galicji. Zawdzięczali to sporej ilości swej inteligencji (adwokaci, lekarze, urzędnicy), z którą Polacy ciągle się stykali.

W sumie wytworzył się — konkluduje autor — i skrystalizował żargon, którego osnowa jest polska, lecz którego duch jest swoisty, silnie podszyty duchem języka niemieckiego i zlekka zaprawiony żydowszczyzną.

Autor, dla udowodnienia, że wywody jego nie są tylko gołosłownemi zarzutami, podaje szereg przykładów na odrębności językowe naszej dzielnicy. Przytaczamy najjaskrawsze:

„Składnia taka jak np. „jak dalece jest ta sprawa konieczna" („wie sehr ist diese Sache nötig", zamiast „jak dalece konieczna jest ta sprawa"). Zwroty, jak „bank dla handlu i przemysłu" („Bank für handel und Industrie", „bank handlowo-przemysłowy"), „służyć przy wojsku" (bei Militär", zamiast „w wojsku") „jestem ciekaw na to" („Ich bin darauf neugierig", „jestem ciekaw tego"), „szukać za czemś" (nach etwas zu suchen", „szukać czegoś"), określenia jak „szemat" („Schema", wymawiane po niemiecku jak „szema", po polsku „schemat", wymieniany jak „schab", lub „schody"), „jęz. macierzysty" („Muttersprache", „ojczysty") zapożyczenia cudzoziemskie, poprawnej polszczyźnie nieznane, jak „kasarnia" („Kaserne", „koszary") „atentat", („Attentat", zamach) „asenterunek" („Assentierung", „pobór do wojska");"

I tak dalej, i tak dalej.

P. Gertych skończywszy wyliczanie, stawia słuszny postulat, pisząc, że „jest już doprawdy ostatni czas przedsięwziąć akcję, stawiającą sobie za cel usunięcie tego żargonu", ale — pisze w d. c. — „dopóki prasa galicyjska nie nauczy się polskiego języka — dopóty nie nauczy się go i szeroki ogół".

Otóż tu jest sęk: p. G. przy całej słuszności swych wywodów zapomina o jednem: prasa galicyjska jest z małemi wyjątkami, zżydziała i zażydziała jak nigdzie w całej Polsce. Dzienniki czysto-polskie możnaby policzyć na palcach jednej ręki.

Sporo rasowych, polskich dziennikarzy „galicyjskich" wchłonęła — o czem zapomniał p. Gertych — Warszawa i tam jakoś ich „galicyjskiego języka" nie zauważono...

To jedno.

A teraz sprawa druga. Trudno wywodom p. Gertycha nie przyznać sporej dozy słuszności, jednakże gdybyśmy tak odwzajemniając się, poczęli wyliczać grasujące na łamach prasy b. Kongresówki rusycyzmy...

Kto wie, czybyśmy wtedy nie mieli prawa ze spokojnem sumieniem zacytować p. Gertychowi przysłowia o takim, co to „widzi cudze pod lasem"...

Kto wie?

* * *

Inną bolączkę, już nie dzielnicową, ale ogólno - polską, omawia na łamach „Wiadomości Literackich" Boy - Żeleński. Bolączką tą to styl, jakim pisze nasza inteligencja, kiedy chce pisać „barwnie" najpoważniejsze nawet artykuły.

Jako klasyczny przykład takiej barwności - kwiecistości stylu, podaje Boy następujący cytat: „W ogniu rzeczywistości, pod obuchem faktów, pryska jak kolorowa bańka mydlana łabędzi śpiew o racjonalnej gospodarce..."

Podawszy pikantną informację, że cytat wyjęty jest z poważnego... ekonomicznego traktatu, Boy pisze: „Wszędzie język drukowany ma swoje wynaturzenia, ale ta inflacja obrazów, ta orgja pociesznych i kłótliwych metafor — na codzień — wydaje mi się objawem, którego nie spotyka się chyba poza Polską".

Gdzie bije źródło tej „orgji"? Boy uważa, że w przewadze poezji w życiu i to naszego piśmiennictwa od czasów Kochanowskiego aż po czasy romantyzmu i później. Odbiło to się w wychowaniu, w nauczaniu szkolnem. Boy czyni wypad w „kraj lat dziecinnych" i przypomina jak to dawniej szkoła „popierała styl t. zw. kwiecisty, najstraszniejszy ze wszystkich stylów. Popierała obrazową banalność. Wogóle nie miało się pojęcia o tem, co to jest celowość i oszczędność słowa. Im zadanie polskie było pisane rozlewniejszym i poetyczniejszym żargonem, tem dostawało lepszy stopień, dostępowało zaszczytu głośnego czytania"... „W miarę jak przechodziło się do wyższych klas, kwiecistość stawała się coraz bogatsza, metafora krzewiła się niepielona przez nikogo. O tem, że przenośnia musi mieć swój sens, tego nikt nie uczył..."

Ratunek przed potopem metafor widzi Boy — za przykładem Francji — w żarcie, w parodji: złe metafory wytworzyły tam całą literaturę parodystyczną; zabawa ta znakomicie wyostrza czujność i unaocznia mechanizm złego. „Dobrze byłoby, kończy Boy, na jakiś czas przenieść tę zabawę i do nas: wycinać z dzienników najefektowniejsze metafory, ilustrować je piórem utalentowanych rysowników. Wówczas w tej ostrej próbie, wyjaśni się, czy w istocie „łabędzi śpiew o racjonalnej gospodarce" podobny jest do bańki mydlanej, rozbijanej obuchem i to w ogniu?"

Projekt oryginalny, ale godny uwagi.

t. u.

Z kraju od korespondentów „Kurjera"

Kronika wołyńska

Epidemja czerwonki

Pomimo energicznej kontrakcji, stwierdzono około 600 wypadków czerwonki, przeważnie na przedmieściach Krzemieńca i Poczajowa. Podkreślić należy bardzo wysoki procent śmiertelności.

Władze administracyjne i sanitarne rozpoczęły energiczną walkę z epidemją, skromne jednak środki lokalne nie dają gwarancji opanowania epidemji własnemi siłami. Wszczęto kroki mające na celu **przesunięcie terminu rozpoczęcia nauki w szkołach miejscowości zakażonych,** a przedewszystkiem niedopuszczenie do Poczajowa (najsilniejszego ogniska zarazy) licznych rzesz pątników, którzy na sierpniowe i wrześniowe odpusty ściągają tam z całych kresów wschodnich w ilości przekraczającej nieraz 40.000 osób.

Kronika morska

„Bilans" spływu do morza polskiego

W zakończonym spływie propagandowym do morza polskiego wzięło udział ogółem 656 jednostek, w tem kilkanaście żaglówek i łodzi wioślarskich, reszta kajaki. Seniorem tegorocznego spływu był **74-letni Władysław Witkowski,** emerytowany sędzia, który wyruszył z Dzisny dnia 18 lipca. Juniorem spływu był **14-letni Wilczyński z Suwałk.** Z zeszłorocznych uczestników spływu wzięło udział w roku bieżącym około 130. Liczba pań wynosiła w r. b. około 100.

Najokazalej prezentowała się grupa leśniczego przysposobienia wojskowego z Białowieży pod kierownictwem inż. Barancewicza. Wszystkie kajaki tej grupy miały na dziobach pięknie zrobione głowy zwierząt: żubra, jelenia, rysia, żbika, wilka, lisa, borsuka, kozła i t. d.

BANDERA JUGOSŁOWIAŃSKA W GDYNI. Do portu gdyńskiego zawitał rzadki gość — statek pod banderą jugosłowiańską. Jest to duży parowiec pod nazwą „Carica Milica", który obecnie przypłynął z Buenos Aires z ładunkiem kukurudzy do Antwerpji, skąd przybył do Gdyni po węgiel.

GEN. HALLER W GRUDZIĄDZU. W ub. tygodniu bawił w Grudziądzu generał Józef Haller wraz z gen. Zielińskim z Sarnowa. Był to pierwszy pobyt „Błękitnego Wodza" po jego powrocie ze St. Zjednoczonych.

Kronika tarnowska

WŁAMANIE. Biura rachuby miejskiej mieszczą się w budynku dawniej zajmowanym przez Policję Państw. Całe I piętro stoi obecnie próżno, przeto złodzieje próbowali przez wywiercenie dziury w suficie dostać się do mieszczących się w parterze biur i kasy rachuby, co się im jednak niepowiodło.

UWOLNIENI zostali przed sądem wszyscy oskarżeni o podbijanie cen w czasie powodzi i o wykupywanie bydła po niskich cenach.

Doniesienia były na gorąco pisane, czego dowodem, że piekarkę Kokoszkową oskarżono o to, że za pół klg. chleba pobrała 13 gr., gdy cena taryfowa za 1 klg. wynosi 25 gr. O pół grosza tedy nie istniejącego zresztą w obiegu., dopuściła się osk. lichwy żywnościowej. Sąd Kokoszkową również uniewinnił.

ZBOŻA NA ZASIEW powodzianom bezpłatnie dostarczy w tutejszym powiecie Woj. Poznańskie. Wielu porozumiewa się z tutejszym Komitetem powodziowym bawili d. 18 b. m. w Tarnowie delegaci Wielkopolskiej Izby Rolniczej p.p. Inż. Fr. Chełkowski i A. Ostrowski. Powiat nowosądecki obsieje Województwo Pomorskie, dąbrowski — Łódzkie, a mielecki — Wołyń.

W rocznicę pożaru Sokolni w Zagórzu

Z Zarządu gniazda sokolego w Zagórzu otrzymujemy następujące pismo:

Dnia 13 sierpnia 1933 spłonął doszczętnie budynek Sokoła w Zagórzu. Jeszcze zgliszcza dymiły — a już brać Sokola zabrała się ochoczo do rozbiórki niedopałków z nieugiętą wolą postawienia w miejsce drewnianego budynku murowanego gmachu.

W rok po pożarze stanął wprawdzie niewykończony zupełnie gmach, którego poświęcenie i oddanie do użytku Sokolstwa Polskiego odbędzie się w dn. 15 i 16 września br.

W dniach tych Sokół zagórzański oprócz poświęcenia gmachu będzie obchodził uroczyście 40-lecie swego istnienia, a zdając rachunek z tyloletniej swej pracy spodziewa się, że na absolutorjum sobie zasłuży.

Przybywajcie zatem na Gody nasze cieszyć się radością naszą, a oczekiwać Was będziemy otwartem sercem i szczerą serdeczną duszą Sokolą.

Niechaj nam wolno będzie złożyć jak najgorętsze podziękowanie wszystkim tym, którzy czemkolwiekbądź przyczynili się do zrealizowania odbudowy i zapewnić Ich, że wiernie i twardo stać będziemy przy sztandarze Sokolim na którym złotemi zgłoskami napisano: „Bóg i Ojczyzna".

Zarząd Gniazda Sokoła w Zagórzu.

P. starosta nowotarski a „mieczyk Chrobrego"

18 bm. zgłosił się w nowotarskiem Starostwie p. Stanisław Rymar, prezes Młodzieży Wszechpolskiej w Krakowie, celem wyrobienia dla siebie i siostry przepustek na stronę czeską. Jak wiadomo, Starostwo w N. Targu **wydaje takie przepustki bez ograniczeń.** Tymczasem kancelista Starostwa oświadczył p. Rymarowi, żeby zgłosił się za 3 godziny, bo „on musi się zapytać p. starosty, czy może wydać przepustki".

O oznaczonej godzinie zgłosił się p. Rymar i otrzymawszy **odmowną odpowiedź** bez podania powodu, zażądał rozmowy ze starosta, aby otrzymać bliższe wyjaśnienia decyzji. I tego mu odmówiono.

W tym momencie ukazał się w poczekalni p. starosta Korniak. P. Rymar podszedł i przedstawiwszy się, prosił o chwilę rozmowy, **P. starosta oświadczył gotowość rozmowy pod warunkiem, że p. Rymar zdejmie oznakę O. W. P.:** „Ze mną może Pan rozmawiać tylko wtedy".

Po odpowiedzi p. Rymara, że mieczyka nie zdejmie i dziwi się bardzo propozycji p. strarosty — p. Korniak w obecności kilku osób **zagroził p. R. „zamknięciem w tej chwili"...** Na to odpowiedział p. Rymar, że areszty policyjne zna dobrze, gdyż przed miesiącem opuścił je. Na tem rozmowa skończyła się, gdyż p. starosta bez słowa opuścił poczekalnię.

Kronika przemyska

POD ADRESEM MAGISTRATU. Ponieważ zanosi się na ponowne wybory w okręgu IV. przeto dygnitarze magistraccy mają narazie dużo spokoju. Mogliby się tedy zająć drobiazgami. Na placu zamkowym np. znajduje się taras, z którego roztacza się piękny widok. Od szeregu tygodni otaczający taras płot żelazny jest wyłamany. Wystarczy się pośliznąć, aby karku skręcić. Czy nie dałoby się tego "świetny" magistracie zmienić.

GINĄ KONIE. Wieśniak Michał Podgórski z Drohojowa, po przyjeździe na przemyską targowicę, pozostawił konia z wozem bez żadnej opieki. Kiedy wrócił wóz został, ale koń wraz z uprzężą znikł.

Kronika jarosławska

Z KOMITETU OBCHODU 50-LECIA ISTNIENIA GIMNAZJUM I. Obchód jubileuszowy, który odbędzie się 15 września br. zapowiada się bardzo uroczyście. Na ostatniem zebraniu komitetu wybrano Komisje: kwaterunkową, aprowizacyjną i rautową. Komisja redakcyjna wydała księgę pamiątkową w opracowaniu b. uczniów gimnazjum. Na treść księgi składają się: krótka historja miasta, historja gimn. I., wspomnienia z lat szkolnych, historja ruchu niepodległościowego w gimnazjum oraz wiersze okolicznościowe.

Kronika skolska

FATALNE SPOTKANIE Z NIEDŹWIEDZIEM. Wstrząsającej przygody doznał onegdaj pod Skolem gospodarz z Hołowiecka, Iwan Polańczyk i jego żona Katarzyna, którzy wybrali się onegdaj do lasu na grzybobranie. W pewnej chwili, gdy zajęci byli zbieraniem grzybów, wypadł z krzaków ogromny niedźwiedź, na którego widok Polańczykowa zemdlała, a mąż z siekierą w ręku rzucił się na niedźwiedzia, został jednak przez zwierza dotkliwie pogryziony. Niedźwiedź zwrócił się następnie do leżącej na ziemi Polańczykowej, którą pokąsał w nogę, a następnie znikł w zaroślach. Pokaleczonych i pogryzionych Polańczyków w stanie ciężkim przewieziono do ich mieszkania, gdzie opatrył ich rany lekarz ze Skolego.

Kronika kucka

Wyjazd letników

Od kilku dni zauważa się wzmożony ruch koło autobusów. Wyjeżdżają przeważnie rodziny z dziećmi, które po wakacjach znowu wrócić mają do szkół. — Mimo, że ferje się skończyły i czeka je nowa, żmudna praca, twarze są pogodne, a mina zadowolona, zdrowa zaś cera świadczy o nabyciu sił na letnisku. Obsypywani kwiatami zyskali sympatję wśród mieszkańców — względnie tut. młodzieży.

Trzy osobliwości Kut

1) Dworzec kolejowy z 1 i pół klm. torem — bez pociągu!

2. Elektrownia (budynek i część maszyn) — bez światła!

3. Kuty, jako zdrojowisko — bez ulg kolejowych.

OBNIŻKA CEN W AUTOBUSACH P. K. P. Zarząd komunikacji samochodowej P. K. P. obniżył ceny biletów dla przejazdu autobusami i tak: na linji Kuty — Kołomyja przez Pistyń o 60 gr., zaś przez Zabłotów o 2.10 zł. — Obecnie kosztują bilety 5.20 zł. i 6 zł. Opłaca się ponadto za bagaż o wadze ponad 15 klg. Dotychczas nie wprowadzono zniżek biletowych dla urzędników państwowych.

WYCIECZKA GEOGRAFÓW W KUTACH. Dnia 16. 8. popoł. przybyła do Kut wycieczka **geograficzno - przyrodnicza,** w skład której wchodzili **profesorowie z różnych państw.** Osób było 16, — w tem kilka pań. Po krótkiem zatrzymaniu się w mieście — odjechali wszyscy w stronę gór i zatrzymali się **pod górą „Owidjusz"**, badając jej pokłady.

Po powrocie goście wstąpili do „gospody ormiańskiej", **gdzie reprezentanci** tut. gminy, podejmowali ich podwieczorkiem. — Wieczorem odjechali do Kosowa, wywożąc z Kut jak najlepsze wrażenie. Wycieczkę prowadził p. prof. Czyżewski ze Lwowa. **Ide.**

Kronika wileńska

ZAMKNIĘCIE SZKÓŁ LITEWSKICH. Władze szkolne zamknęły na nieograniczony okres czasu na terenie powiatu święciańskiego trzy szkoły litewskie, wobec stwierdzenia, iż personel nauczycielski tych szkół uprawia agitację antypaństwową.

Kronika śląska

TRAGEDJA BEZROBOTNEGO. Bezrobotny Rufin Olearczyk, z Zamysłowa, usiłował tuż za stacją kolejową Niedobczyce wyskoczyć z pociągu towarowego, idącego w kierunku Katowic. Skoczył jednakże tak fatalnie, że koła rozpędzonego pociągu ucięły mu nogi powyżej kolan. Olearczyk wskutek wielkiego upływu krwi zmarł w karetce pogotowia kolejowego.

Kronika stanisławowska

NA POWODZIAN. Personal biura Okr. Wojew. Związku Straży Pożarnych R. P. w Stanisławowie opodatkował się przez okres 8 miesięcy 1 procent od poborów, na rzecz powodzian, oraz przesłał kwotę 10,65 zł na konto P.K.O. Nr. 515.500.

ZBIÓRKA ULICZNA na rzecz Tow. św. Wincentego á Paulo, przeprowadzona w naszem mieście 22 lipca br., przyniosła kwotę 54 zł. i 54 gr., którą wydatkowano na zakup bonów chlebowych.

W POŚCIGU ZA ZŁODZIEJEM ZOSTAŁ ZASTRZELONY. A. Rożan z Ławocznego puścił się w pogoń za złodziejami, którzy zamierzali dokonać włamania do jego mieszkania. W czasie pościgu złodzieje zastrzelili Rożana i zwłoki rzucili do rzeki Oporu.

WŁAMANIE DO HURTOWNI MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO. Onegdaj w nocy dokonano śmiałego włamania do hurtowni monopolu spirytusowego przy ul. Sedelmajerowskiej. Łupem złodziei padło 200 l. wódki i 20 zł. w gotówce.

WŁAMANIE DO NOTARJUSZA. Do kancelarji notarjusza Michała Moczulskiego dokonano włamania, przyczem włamywacze po wyłamaniu szuflad, przeszukaniu kancelarji i aktów, niczego nie zabrawszy, zbiegli.

CZY OFIARA POWODZI? W Horodnicy, pow. Horodenka, wyłowiono z rzeki Dniestr zwłoki nieznanego mężczyzny lat ok. 35.

JAK TO BYŁO NAPRAWDĘ? Onegdaj odbywała się zabawa w Sokole IX w dzielnicy Belweder, w czasie której wynikła bójka. W prasie brukowej pojawiły się notatki o bójce bez podania powodów, na tle których ona wynikła. Jak się dowiadujemy, bójkę wszczęli strzelcy, którzy bez zapłacenia wstępu chcieli wejść na salę, co oczywiście spotkało się ze zrozumiałą reakcją ze strony komitetu zabawy.

ORYGINALNE SAMOBÓJSTWO. — W Rakowie popełnił samobójstwo Piotr Danylak, wieszając się na dzwonnicy obok cerkwi. Powodem rozpraczliwego kroku — rozstrój nerwowy.

STRAJK W MŁYNIE „POLONJA". 16 bm. wybuchł w młynie „Polonja" strajk, którego powodem jest obniżka o 15 proc. Przebieg strajku spokojny.

CO DZIEŃ NIESIE?

21 SIERPNIA	Wtorek
Wsch. sł. 4 g. 21 m.	Joanny
Zach. sł. 18 g. 32 m.	Środa Tymeteusza

Odjazd pociągów z Krakowa

Do Warszawy przez Częstochowę: 0.45 (kursuje od 15 maja do 6 października). 7.15 (p), 11.58, 15,15, (kursuje od 14 sierpnia do 20 sierpnia), 17.20 (p), 23,00.

Do Warszawy przez Kielce, Radom, Dęblin: 22,15.

Do Katowic: 5.10, 6.01, 6,50, 7.31 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki piątki i soboty), 10,45, 11,22 (1), 12,23 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki, piątki), 13,20 (kursuje od 17 czerwca do 2 września codziennie), 14.25, 17,12 (p), 19,25 (kursuje codziennie z wyjątkiem 25, 26 grudnia i 21 i 22 kwietnia) 21,30 (p), 21,36 22,27 (Lux-Torpeda kursuje tylko w niedziele).

Wiedeń—Praga: 11.22 (p), 21.00 (p) 5.10. 7.40, 14.25.

Gdynia: 17.12 (p), 21,30 (p).

Zebrzydowice: 11,22 (p) 14.25, 21,30 (p)

Poznań: 6.01 10.45, 17.12 (p), 21.30 (p).

Berlin: 11.22 (p), 21.30 (p), 5,10, 10,45 17,12, 21.36.

Cieszyn: 17.45.

Chrzanów: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października), 7.40, 11,22 (p), 14,25, 17.42, 21.30, 21.36.

Dziedzice: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października) 7,40, 11,22 (p), 14.25, 17.42, 21.30, 21.36.

Żywiec: 17.42.

Lwów: 11.20 (p), 11.25, 10.00 (p), 0.15, Lux-Torpeda), 15.21 (kursuje od 15 maja do 6 października). 18.15 23.05 (kursuje od 15 maja do 6 października).

Zakopane 0.05 (kursuje od 8 października do 15 grudnia), 0.45 (kursuje od 15 maja do 7 października), 3.40 (kursuje od 15 maja do 6 października), 7.25 (kursuje od 15 maja do 6 października), 8.51 (kursuje w niedzielę Lux-Torpeda). 9.15. 13.52 (p), (kursuje od 15 maja do 6 października), 14.35 (kursuje od 13 sierpnia do 19 sierpnia). 14.48 (kursuje w soboty 9.05 (p).

NOCNE DYŻURY LEKARZY, dnia 21 sierpnia. Dr. Böhmerwaldowa Zofja Długa 41, tel. 181-81. Dr. Gradzińska Michalina, Starowiślna 20 tel. 139-75. Dr. Osiek Bernard, Rynek Gł. 24. Dr. Rychwicki Włodzimierz, św. Tomasza 29.

NOCNE DYŻURY APTEK, dnia 21 sierpnia. W Krakowie: Apteka pod Koroną, Rynek 22. Apteka pod Gwiazdą, Florjańska 15, Apteka pod Opatrznością Karmelicka 23. Apteka Warszawska, Aleja 29 Listopada 17. Apteka pod Aniołem, Dietla 76. **W Podgórzu:** Apteka pod Opatrznością, Brodzińskiego 1.

Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Teatr aż do odwołania nieczynny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „A. L. 14" i rewja.
MUZEUM: nieczynne.
ATLANTIC: „6 żon Henryka VIII.".
APOLO: „Symfonja serc".
BAGATELA: „Hotel studentów" i rewja „Jak się bawić, to się bawić".
DOM ŻOŁNIERZA: „Kobieta, która cię nigdy nie zapomni".
PROMIEŃ: „Węgierska miłość" i „Noc w Budapeszcie".
SZTUKA: „Wróg we krwi".
SŁONKO: „Moje marzenie" i rewja „Goło, ale na wesoło".
ŚWIT: „Bandyta detektyw".
UCIECHA: „Niebieski [illegible]".
WANDA: „Ja mam temperament".

—0—

KOMUNIKATY

WYCIECZKA DO GDYNI. Liga Morska i Kolonjalna w Krakowie organizuje poraz ostatni wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Gdyni. Wyjazd z Krakowa nastąpi dnia 25 **bm.** o godz. **14-tej.**

NABOŻEŃSTWO KU CZCI ŚW. JOANNY DE CHANTAL

Dziś we wtorek, jako w dzień św. Joanny Franciszki de Chantal, założycielki Zakonu SS. Wizytek, odbędzie się uroczystość kościelna z następującym porządkiem: O godz. 6 Prymarja; o godz. 9 suma z kazaniem, o godz. 10.30 cicha Msza św., o godz. 4.30 popoł. Nieszpory z kazaniem i procesją.

KRONIKA KRAKOWSKA

Samobójstwo znanego restauratora krakowskiego

W sobotę popołudniu popełnił samobójstwo **Władysław Kocoł,** lat 52, zam. przy ul. Grodzkiej 26. Kocoł był kolejno kierownikiem restauracji „Gastronomja" przy pl. Dominikańskim, właścicielem restauracji „Szarotka", przy pl. Franciszkańskim, a ostatnio kierownikiem restauracji „Zacisze" przy ul. Szewskiej.

Kocoł udał się z żoną do Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Batorego i pod pozorem, że idzie do lekarza, **wyszedł na czwarte piętro i z klatki schodowej wyskoczył na bruk hallu.** Kocoł poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki jego odwieziono do Zakładu Medycyny Sądowej. Przyczyny rozpaczliwego kroku dotychczas nie są znane.

Ubezpieczalnia Społeczna jest poraz drugi miejscem samobójstwa. Widocznie wysoka klatka schodowa uznana została przez kandydatów na samobójców za najodpowiedniejsze miejsce do popełniania samobójstw.

ARESZTOWANIA. Policja krakowska aresztowała: Rudolfa Wacława, lat 19, bronzownika, zam. przy ul. Hetmańskiej l. 10, Wasa Stanisława, lat 24, pomocnika szoferskiego, zam. w Zabierzowie, pow. Kraków — na gorącym uczynku kradzieży z włamaniem, dokonanej w dniu 18. bm., o godz. 12-tej przy pomocy wytrychów, do mieszkania Stanisława Gebharta, fryzjera, zam. przy ul. Włóczków l. 6.

Serwacińskiego Józefa, lat 32, zam przy ul. Zielnej 50, za występek z art. 129 i 132 k. k.

Kirzyka Stanisława, dorożkarza, zam. przy ul. Bronowickiej 22, jako poszukiwanego do odbycia kary.

Staśko Magdalenę, lat 25, zam. przy ul. Skawińskiej 18, za kradzież kieszonkową kwoty 7 zł.

ZATRUCIE GAZEM. W ub. niedzielę po południu zatruła się gazem **Walerja Kumorkówna,** lat 21, zam. przy ul. Urzędniczej 42. Przyczyny samobójstwa nieznane.

Wynik zbiórki na powodzian wśród lokatorów

Zbiórka ofiar pieniężnych dla powodzian pośród mieszkańców m. Krakowa tylko przy pomocy właścicieli realności na listy składkowe przyniosła do dnia 16. 8. 1934 łącznie kwotę **57.429,29 złotych.**

Zarząd m. Krakowa przeprowadzający akcję zbiórkową na terenie miasta zwraca się z prośbą, aby ci, którzy dotychczas nie spełnili swego obowiązku wobec współobywateli, oraz powracający z letnisk jaknajśpieszniej złożyli datki do rąk właścicieli względnie administratorów realności, a zarazem przypomina tym ostatnim, iż wypełnione listy składkowe, których jest jeszcze w obiegu 3570, zwracać należy do rąk odnośnych Komisarzy Obwodowych przy okazaniu czeku P.K.O. na wniesioną gotówkę, a nie przesyłać do Wojewódzkiego Komitetu Pomocy dla Powodzian.

WYPADEK MOTOCYKLISTY

W poniedziałek około godz. 2 popoł. przewrócił się na rogu ulicy Potockiego i Lubicz, motocyklista Pietroń Leopold, lat 36, bezrobotny, zamieszkały w Wadowicach, przy ul. Młyńskiej. Motocyklista, przewracając się, upadł na stopień przejeżdżającego tramwaju, doznając ran szarpanych i uszkodzenia kości lewego podudzia. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę wypadku do szpitala Św. Łazarza.

ARESZTOWANIE KAFLARZA

Aresztowano Dobeka Kazimierza, lat 43, kaflarza bez zajęcia, zamieszkałego przy ul. Wenecja 8, pod zarzutem kradzieży kieszonkowej zegarka, wartości 45 zł., na szkodę Rybarczyka Franciszka, zamieszkałego przy ul. Sobieskiego l. 6.

Radcy panów radców, czyli sprzeczność interesów

Lwów, dnia 20. sierpnia.

(g.) Już we czwartek nastąpi wybór **Zarządu lwowskiej Izby Rzemieślniczej.** Zanim się to stanie, chcielibyśmy zwrócić uwagę na pewne zasadnicze, zdaniem naszem zjawisko.

Jak wiadomo, zarówno Izby Handlowo - Przemysłowe, jak i Izby Rzemieślnicze dochody swe w głównej pozycji opierają na **przydziałach z wykupionych świadectw: przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych. Przydziały** te, w wysokości około **80 proc.** przydzielone zostały Izbie Przemysłowo - Handlowej, a tylko **w 15 proc.** Izbie Rzemieślniczej.

Na ten temat w czasach ostatnich rozwinęła się żywa **dyskusja,** gdyż Izby Rzemieślnicze uważają, że przydział ten jest **zbyt mały** i że Izby Przemysłowo-Handlowe otrzymują przydział ze świadectw pochodzenia **rzemieślniczego,** w tej liczbie z patentów sklepów wędliniarskich, sklepów stolarskich, krawieckich i t. d., a więc tych zakładów rzemieślniczych, które wykupują również patenty handlowe. Pretensje do wpływów z tej kategorji świadectw przemysłowych Izby Rzemieślnicze podnoszą z tego powodu, że nie mogą związać finansowo końca z końcem, a wiele z nich, w tej liczbie np. tarnopolska, **nie mają funduszów nawet na zapłatę pensyi swych funkcjonarjuszy.**

Dyskusja na ten temat nie jest jeszcze zakończona i obie instytucje t. j Izby Przemysłowo - Handlowe i Izby Rzemieślnicze będą bronić **zdecydowanie swego stanowiska.**

Tymczasem **w Lwowskiej Izbie Rzemieślniczej** stworzona została, dzięki niesamowitości wydelegowania do niej nominatów, dość **niewyraźna sytuacja** Stało się to dzięki temu, że dwu nominatów, a więc: p. **Höfflinger,** przemysłowiec i p. inż. **Matzke,** również przemysłowiec, piastują **równocześnie** mandaty radcowskie **obu wymienionych instytucyj.** Czy nie przewidziano przeto, że przy tego rodzaju wysyłaniu nominatów do Izby Rzemieślniczej w wielu wypadkach zajdzie sprzeczność interesów, cośmy wykazali, choćby na tym jednym przykładzie? A takich faktów życie obu organizacyj dostarczy więcej.

Zapytać przeto należy, **co zrobić mają obaj panowie radcowie** nominaci: czy stanąć po stronie **rzemieślników,** czy po stronie **przemysłowców?** Naszem zdaniem, ponieważ i branżowo i z wyboru, znajdują się po stronie **przemysłu,** przeto niech już **przemysłowi oddają** swe fachowe **usługi** a wobec przewidzianych sprzeczności interesów obu instytucyj, powinni **zrzec się** swych stanowisk **nominatów w Izbie Rzemieślniczej.** Wierzymy, że i władze nadzorcze uznając powyższe motywy, zechcą skorzystać z prawa i na platformę obrony rzemiosła wyślą **innych rzemieślniczych opiekunów.**

Uwagi swe rzucamy bez złośliwej intencji, a tylko w chęci usunięcia sprzeczności interesów, których istnienie **niekorzystnie** odbić się może na **popularności** i zaufaniu do wymienionych organizacyj gospodarczo - reprezentatywnych.

Pod koniec ubiegłego roku

Wydziału Architektonicznego i Inżynierji Lądowej i Wodnej Politechniki Lwowsk.

Pod koniec ubiegłego roku akademickiego Rada Wydziału Architektonicznego i Inżynierji Lądowej i Wodnej zniosła przedmiot „Wstęp do geometrji wykreślnej", wykłady przez prof. K. Bartla w półroczu zimowem, wprowadzając natomiast z powrotem egzamin wstępny z geometrji wykreślnej przy wpisie na I. rok studjów tych Wydziałów.

W związku z tą uchwałą, Rady wymienionych Wydziałów dozwoliły studentom posiadającym wysłuchany „Wstęp do geometrji wykreślnej" zdawać w miejsce egzaminu z tego przedmiotu, egzamin wstępny z geometrji wykreślnej. Dla Kolegów, którzy na skutek nieudałego egzaminu mogliby do egzaminu poprawczego zasiadać po upływie dwóch miesięcy, zaś do egzaminu komisyjnego po upływie sześciu miesięcy od daty nieudałego egzaminu, **możność zdawania egzaminu wstępnego we wrześniu r. b. jest wielkiem udogodnieniem.**

Równocześnie chcąc umożliwić odpowiednie przygotowanie do egzaminu wstępnego poruczyły Rady wymienionych Wydziałów prowadzenie specjalnego kursu przygotowawczego Stowarzyszeniu Asystentów Politechniki Lwowskiej. Stowarzyszenie to wraz z Bratnią Pomocą Studentów Politechniki Lwowskiej urządza taki kurs, na którym wykładać będzie długoletni adjunkt katedry geometrji wykreślnej Inż. Stanisław Szerszeń. **Kurs rozpoczyna się dnia 21 sierpnia rb. o godz. 8-mej w sali II. matematyki.**

Informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje Two Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Lwowskiej codziennie między godz. 13—14-tą.

Co zwiedzać w Krakowie

ZABYTKI — MUZEA — WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE

I. **GALERJA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ** zamknięta aż do odwołania.

II. **ODDZIAŁ IM. EMERYKA HR. HUTTEN - CZAPSKIEGO,** Wolska 10. Numizmatyka, grafika, druki, broń i przemysł artystyczny. Środy, niedziele i święta od godz. 10—14. Wstęp zł. 1.

IV. **ODDZIAŁ IM. FELIKSA JASIEŃSKIEGO,** ul. Szczepańska 11. Okazy sztuki polskiej i japońskiej, dywany, sprzęty z różnych epok itd. O otwarciu poszczególnych wystaw zawiadamia się osobnemi ogłoszeniami. Codziennie od 10—14. Wstęp zł. 1.

V. **ODDZIAŁ IM. ERAZMA BARĄCZA** Karmelicka 51. Kilimy polskie, dywany wschodnie, broń sprzęty, malarstwo XIX wieku. W środy, niedziele i święta od godz. 10—14. Wstęp zł. 1.

VI. **WIEŻA RATUSZOWA,** Rynek Gł. Zabytki rzeźby polskiej w oryginałach kamiennych i odlewach gipsowych. Niedziele i święta od godz. 10—14, wycieczki także w innym czasie za uprzedniem zgłoszeniem. Wstęp gr. 50.

III. **DOM I MUZEUM JANA MATEJKI** ul. Florjańska 41. Zbiory Jana Matejki i artystyczna po nim spuścizna. Codziennie od godz. 10—14. Wstęp zł. 1.

VII. **BARBAKAN,** zabytki sztuki fortyfikacyjnej, otwarty codziennie od godz. 10—14. Wstęp gr. 50 od osoby.

WIEŻA MARJACKA, codziennie od godz. 10—14. Wstęp gr. 50, wycieczki gr. 25.

MUZEUM XX CZARTORYSKICH, ul. Pijarska 6. Zwiedzanie grupami pod kier. funkcjonarjuszów muzeum we wtorki i piątki o godz. 10, 11 i 12. Wycieczki mogą zwiedzać w innym czasie po porozumieniu się z dyrekcją.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE, Wawel 7, codziennie od godz. 10—13. Wstęp gr. 50. Młodzież i wycieczki gr. 20, wycieczki szkolne od godz. 9—16 za opłatą gr. 10 od osoby.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE P.A.U. ul. Sławkowska 17, codziennie od godz. 10 do 13. Wstęp gr. 50.

NA FALI DNIA

Do szkoły!

Skończyły się wakacje...

Początek nowego roku szkolnego — powód do całego szeregu trosk i kłopotów, obaw i nadziei. Dzielą je wspólnie i ci, którzy już dawno, dawno szkoły ukończyli i ci, którzy po raz pierwszy w ich progi wkraczają.

Małe brzdące.

Wszędzie, na każdym kroku pełno teraz tego szkolnego drobiazgu. Roześmiane i czupurne, przelękłe i niepewne twarzyczki widzi się na przemian. Jedne buziaki czerstwe, rumiane, opalone, jeszcze z błyskami wakacyjnego słońca w oczach — drugie bladziutkie, przygasłe, anemiczne. Dźwiga to bractwo najmłodszych szkolarzy różnego kalibru tornistry, torby i teczki; dźwiga tę całą mądrość, którą „pan“ czy „pani“ cierpliwie przez rok cały do płowowłosych łepetyn tłoczyć będą.

Stara gwardja, ta z drugiej, z trzeciej klasy (o czwartej niema już nawet co mówić!) maszeruje do szkoły pewnym krokiem, handlując po drodze znaczkami pocztowemi, strącając kamieniami kasztany i płosząc przerażone wróble. Tym już szkoła nie nowina. Nawet się cieszą. Nowi koledzy, nowe książki, ba, nawet nowe ławki.!

Gorzej natomiast jest z najmłodszym rocznikiem. Z rekrutami. Odprowadzani przez mamy, ciocie, niańki, pocieszani uspakajani, niezawsze chętnie się garną w progi świątyni wiedzy, groźnie zwanej szkołą powszechną.

Doprowadzą takiego pędraka pod samą bramę a tu katastrofa! Nie wejdzie, za żadne skarby świata nie wejdzie! Czepi się matczynej spódnicy, zaprze nóżczynami o krawężnik i leje łzy okrutne, jakby go na rzeź wiedziono. Nie pomagają ani prośby, ani groźby, ani zaklęcia najczulsze. Śmieją się z niego z poczuciem wyższości drugoklasiści, a ten nic. Nie chce i nie! Choć się z niego śmieją. Sto pociech z takiej pociechy.

A na przyszły rok?

Będzie się tak samo śmiał ze swego młodszego braciszka. TADDY.

Drożyzna we Lwowie

Według „Wiadomości Statystycznych“ (z. 23. z d. 15 sierpnia) województwo lwowskie nie opuszcza czołoweg stanowiska w wskaźnikach kosztów żywności. Gdy więc miasto **Warszawa** notuje wskaźnik 50.6, **Łódź** 49.1, Kielce 50.2, Lublin 48.8, Wilno 48.0, **Poznań** 50.6, Pomorze 49.6, Śląsk 50.7, Kraków 51.7 — to **województwo lwowskie** notuje wskaźnik aż 53.2.

Zapytujemy nie po raz pierwszy czem usprawiedliwić należy ten lwowski zaszczyt drożyźniany i czy nie myśli się o tem by jednak nas tej godności pozbawić?

Lwowska kronika policyjna

(a) **KASA PĘKŁA W ŚRÓDMIEŚCIU.** Kasiarze wczorajszej nocy znów dali znak życia o sobie. Wystąpili tym razem w śródmieściu, gdzie pod naciskiem ich łomów i raków pękła kasa w biurze przedsiębiorstwa przewozowego „Pronta“ przy pl. Marjackim 5. Nieszczególne miny musieli mieć włamywacze, kasa bowiem wionęła pustką a 10 zł, jakie zawierała, nie pozostawało w żadnym stosunku do niebezpieczeństwa, na jakie narażali się.

(a) **WYPADEK ULICZNY.** Jan Żyła, Woźnica zamieszkały na folwarku w Skniłowie najechał wczoraj na przechodzącego przez jezdnię szeregowca z 26 p.p. Władysława Naglę, który doznał ciężkich potłuczeń i przewieziony został do szpitala garnizonowego.

Z SĄDU KRAKOWSKIEGO

Przed rozprawą przeciwko Horakowi

Dnia 31 bm. toczyć się będzie przed sądem apelacyjnym w Krakowie rozprawa przeciwko **Władysławowi Horakowi,** b. kierownikowi restauracji firmy Hawełka i przeciw jego żonie, skazanym przez sąd okręgowy karny na 4 lata i 8 miesięcy więzienia za **kradzież zastawy stołowej, wódek i win** na łączną kwotę kilku tysięcy złotych.

Uroczystość dorożkarzy krakowskich

Korporacja dorożkarzy krakowskich obchodziła w ub. niedzielę uroczystość 20-lecia swego istnienia. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele św. Krzyża, odprawionem przez ks. dr. Mytkowicza. Po Mszy św. odbyło się wbijanie gwoździ do odnowionego sztandaru korporacji. Następnie utworzył się pochód, złożony z przeszło 100 dorożek, poprzedzany banderją krakusów i orkiestrą. Pochód przeszedł ulicami miasta do lokalu korporacji przy Rynku Gł. 29, gdzie odbyła się akademja.

—o—

Komunikat starostwa grodzkiego o zbiórkach publicznych

Starostwo Grodzkie Krakowskie, zawiadamia, że z dniem 15 sierpnia 1934 weszło w życie rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 lipca 1934 o sposobach przeprowadzania zbiórek publicnych oraz kontroli nad temi zbiórkami (Dz. U. R. P. Nr. 69 poz. 638).

Instytujące urządzające zbiórki winny zatem ściśle do przepisów tego roporządzenia zastosować się.

Przypominamy treść wspomnianego roporządzenia:

Zbiórki odbywać się mogą tylko za zezwoleniem władz administracyjnych Przeprowadzenie zbiórek w urzędach państwowych i samorządowych, **w obrębie szkół** oraz na terenach pozostających pod zarządem władz wojskowych, jest wzbronione. **Tylko** w wyjątkowych okolicznościach mogą być dozwolone zbiórki na terenie wymienionych urzędów i instytucyj.

W przeprowadzaniu zbiórek publicznych nie mogą brać udziału dzieci i młodzież do lat 18 oraz młodzież szkolna z wyjątkiem słuchaczów szkół wyższych. Każdy dokonujący zbiórki, musi być zaopatrzony w **legitymację** wydaną przez instytucję, która zbiórkę organizuje i powierzoną przez powiatową władzę administracji ogólnej.

Po zakończeniu zbiórki ma być ogłoszone w prasie zawiadomienie o **sumie zebranych ofiar, kosztach** przeprowadzenia zbiórki oraz o podziale czystego dochodu.

Imprezy sportowe wymagają zezwolenia

Otrzymujemy następujący komunikat:

Zwraca się uwagę, że zgodnie z rozporządzeniem Min. Spraw Wewn. urządzanie imprez i zawodów sportowych posiadających cechy widowiska publicznego jak np. zawody piłki nożnej itp. oraz prowadzenie urządzeń sportowych przeznaczonych do użytku publicznego, jak korty tenisowe, pływalnie, ślizgawki itp. — wymagają stosownego zezwolenia ze strony Starostwa Grodzkiego.

Winni nie przestrzegania niniejszych przepisów będą karani grzywną do 3.000 zł względnie aresztem do 3-ch miesięcy.

Legitymacje tramwajowe szkolne

Dyrekcja Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej S. A. zawiadamia interesowanych, że legitymacje szkolne na rok 1934/35 będą wydawane w Biurze sprzedaży abonamentów przy ul. św. Wawrzyńca l. 15, a to w dniach od 20 sierpnia do 4 września br. włącznie, w godzinach od 8-mej do 13-tej i od 15-tej do 18-tej, zwyjątkiem niedziel i świąt.

Legitymacje powyższe muszą być niezwłocznie potwierdzane przez władzę szkolną na pierwsze półrocze szkolne.

Z dniem 3 września b. r. stare legitymacje szkolne tracą swą ważność, natomiast ważność legitymacyj szkolnych akademickich (z literą A i AG) przedłuża się do 15 października b. r. Po upływie tego terminu, legitymacje te tracą również swą ważność.

Niezwykły gość w Krakowie

W niedzielę przyjechał do Krakowa **Cedric Earl Potocki or Montcalm,** potomek emigranta polskiego z roku 1831 Józefa hr. Potockiego. Niezwykły gość przyjechał z Anglji, gdzie obecnie stale zamieszkuje. Nie zna on języka polskiego. Hr. Potocki pozostanie w Krakowie przez pewien czas.

Kronika lwowska

Kasiarze lwowscy przytrzymani w Jarosławiu

(a) Włamania do pałacu hr. Badeniego w Busku dokonała przed kilkunastu dniami szajka włamywaczy, złożona z trzech niebezpiecznych kasiarzy lwowskich: Stefana Burnyja, Bolesława Petrasza i Stefana Wołoszyna. Pierwszy z nich został przytrzymany w czasie swej drogi powrotnej z Buska, dwaj inni widząc, że policja jest już na ich śladzie, postanowili na czas pewien usunąć się ze Lwowa

i wyjechali do Jarosławia, gdzie dokonali włamania kasowego na szkodę Stefana Wiprzyckiego.

Jarosławski „skok“ nie udał się lwowskim włamywaczom, zostali bowiem w niedługim czasie po swym występie przytrzymani. W czasie przesłuchania w tamtejszym komisarjacie

Stefan Wołoszyn podał fałszywe nazwisko

i oświadczył, iż nazywa się Stefan Piątkowski. Komisarjat jarosławski celem ostatecznego ustalenia nazwisk obu przytrzymanych kasiarzy odniósł się do tutejszego Wydziału śledczego, który delegował do Jarosławia jednego z wywiadowców, który stwierdził, iż pod nazwiskiem Stefana Piątkowskiego kryje się lwowski kasiarz Stefan Wołoszyn (ul. Bilińskich 46). Obaj przytrzymani w Jarosławiu kasiarze przez dłuższy czas zamieszkają za kratkami, ponieważ policja ma „murowane“ dowody udziału ich w obu włamaniach, w Busku i w Jarosławiu. Czeka ich parę latek odcięcia od wolności.

Z giełdy krakowskiej

Waluty

Kraków, dnia 21 sierpnia.

W dniu wczorajszym na krakowskim rynku pieniężnym płacono za dolara: 5.16 do 5.21, funt angielski 26.50 do 26.70, frank szwajcarski 172 do 173, marka niemiecka 185 do 190, szyling austrjacki 97 do 99, koronę czeską 21.75 do 22.

Giełda zbożowa

Kraków, 18 sierpnia.

Kursa ustalone na podstawie cen orjentacyjnych

Pszenica dwor. czerw. stand.	21.00—21.25
Pszenica biała stand.	20.75—21.00
Pszenica targowa stand	19.50—20.00
Pszenica nowa przemiałowa	19.00—20.50
Żyto dworskie stand.	16.50—16.75
Żyto targowe stand.	16.00—16.50
Żyto stare stand.	16.50—17.00
Owies dworski stand.	14.00—14.50
Owies targ. stand.	13.50—13.75
Jęczmień browar. stand.	16.00—17.50
Jęczmień na krupy stand.	15.00—15.50
Łubin żółty na karmę	10.00—10.50
Łubin żółty do siewu	11.00—12.00
Makuchy rzepakowe	17.50—18.50
Makuchy lniane	23.00—24.50
Soja	23.00—24.00
Siano słodkie	8.50— 9.00
Siano średnie	7.00— 7.50
Siano kwaśne	6.00— 6.50
Koniczyna pastewna	10.00—11.00
Słoma długa	3.50— 3.75
Słoma mierzwa luzem	3.00— 3.50
Ziemniaki stołowe	4.00— 4.50
Rzepak zimowy z workiem	39.00—40.00
Rzepik czyszczony słodki	42.00—43.00
Mak niebieski z workiem	48.00—50.00
Kminek kraj. czyszczony	115.00—120.00
Mąka pszenna gat. IA	37.00—37.50
Mąka pszenna gat. IB	36.00—36.50
Mąka pszenna ID poznańsk.	33.00—34.00
Mąka pszenna I. razowa	27.00—27.50
Mąka żytnia I. gat.	27.00—27.50
Mąka żytnia I. gat.	26.00—26.50
Mąka żytnia II. g. sitkowa	17.00—17.50
Otręby żytne stand..	11.00—11.25
Otręby pszenne średnie.	12.00—12.25
Pęcak fabryczny z workiem	25.00—26.00
Pęcak chołpski bez worka	21.00—22.00
Siekanka jęcz. fabr. z work.	25.50—26.50
Siekanka chłop. bez worka	22.00—23.00
Kasza jaglana chłopska	38.00—40.00
Kasza tatarczana cała	47.00—49.00
Kasza tatarczana łamana	45.00—47.00

Ceny orjentacyjne wypośrodkowane przez Komisję notowań na podstawie nieoficjalnych transakcyj oraz podaży i popytu. Tendencja spokojna — dowozy średnie.

CENY I SPĘD BYDŁA I NIEROGACIZNY

W tygodniu od 4. 8. do 10. 8. br. spędzono na targi. buhaji 149, wołów 72, krów 152, jałówek 88, cieląt 671, nierogacizny 602, razem 1734 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje: I. 0.47—0.66, II. 0.40—0.47; woły: I. 0.67—0.75, II. 0.55—0.67, III. 0.47—0.55; krowy: I. 0.58—0.66, II. 0.44—0.58, III. 0.41—0.44; jałówki: I. 0.66—0.75, II. 0.50—0.66, III. 0.40—0.50; cielęta: I. 0.83—0.92, II. 0.56—0.83, III. 0.49—056; nierogacizna: I. 0.90—0.96, II. 0.72—0.90, III. 0.68—0.72. Bitej wagi: nierogacizna. I. 1.17—1.25, II. 1.10—1.17, III. 0.95—1.10.

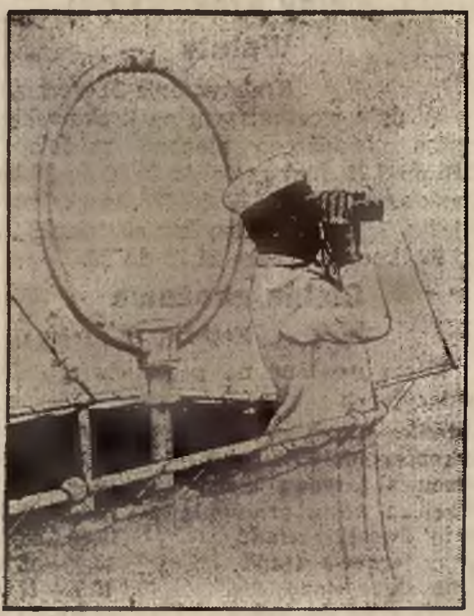
Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1621 szt., na konsumcję innych gmin 113 szt., pozostało niesprzedanych 19 sztuk.

Przebieg handlowy: Spęd wszystkich gatunków zwierząt rzeźnych silniejszy, niż w ubiegłym tygodniu. Transakcje normalne. Usposobienie spokojne.

CENY NA TARGU W KRAKOWIE.

W ub. piątek płacono na placach targowych w Krakowie następujące ceny: mleko niezbier. litr 0.14—0.18, kwaśne 0.10—0.15, śmietana 0.80—1.20, śmietanka 0.50—0.60, ser zwycz. kg. 0.50—0.60, masło deser. 2.20—240, zwyczajne 180—2.00, jaja świeże sztuka 0.04—0.06, ziemniaki kg. 0.05, buraki ćwikł 0.08—0.10, marchew 0.08—0.10, cebula 0.15—0.20, pietuszka z nacią 0.12—0.15, seler 0.15—0.16, pomidory 0.30—0.40, ogórki kopa 0.80—1.20, jabłka 1 kg. 0.20—0.60, gruszki 0.20—0.80, świki kraj. 0.30—0.60, węgierki 0.80—1, borówki litr 0.20—0.25, brusnice 0.20—0.25, kury sztuka 2—3.50, kaczki 1.50—2.50, gęsi 3.50—4.50, kurczęta para 1.20—3, karp 1 kg 2 zł., szczupak 3.50—4, lin 2 zł., brzana i leszcz 4 zł. wiślane drobne i średnie 1.20—1.50.

ZE ŚWIATA



Mussolini podczas wielkich manewrów floty włoskiej na morzu Śródziemnem. Ze statku swego obserwuje ich przebieg

Tysiąclecie klasztoru w Einsiedeln

Szwajcarja święciła temi dniami rzadką, a podniosłą uroczystość: tysiąclecie założenia słynnego klasztoru Benedyktynów w Einsiedeln, w kantonie Schwyz.

Klasztor ten, położony na wysokości 1000 mtr., odegrał **bardzo ważną rolę** w życiu katolickiej Szwajcarji. O wielkiem jego znaczeniu świadczy fakt, że na uroczystości sierpniowe Ojciec św. wysłał jako swego legata arcybiskupa Medjolanu, **kardynała Schustera**, którego władze szwajcarskie witały w sposób wyjątkowo uroczysty.

W procesji brało udział **dziesiątki tysięcy** pielgrzymów z całego świata, kilku kardynałów i biskupów, nawet z Ameryki.

Przed głównym ołtarzem pełnili straż **wysłużeni gwardziści papiescy** w swych malowniczych uniformach.

Klasztor w Einsiedeln gościł w swych murach **św. Karola Boromeusza**, przebywali tam również **najwyżsi dostojnicy** kościelni, jak kardynałowie Rampolla, Merry del Val, Gaspari i inni.

Również i głowy koronowane odbywały często wędrówki do historycznego klasztoru, słynącego szeroko z cudów.

Gdzie niema drożyzny

Szczęśliwy zakątek, gdzie nie słychać o kryzysie, o drożyźnie, znajduje się w sercu czarnego lądu, w Afryce, w okolicach t. zw. gór Księżycowych. Podróżnik angielski, William E. West odkrył swoisty „raj na ziemi". Murzyni zamieszkujący tę okolicę, **nie mają pojęcia o handlu;** sprzedają oni krowę za dziesięć szylingów, barana za pięć szylingów. Zwykłym środkiem obiegowym wśród tych plemion są **nie pieniądze, lecz puste puszki po konserwach.**

Kto chce opływać w dostatki i żyć wygodnie bez troski o jutro, niech zabiera ze sobą kilka skrzyń blaszanek po **sardynkach np.,** i uda się z tym skarbem do Afryki. Tu, wzamian za kilka blaszanek nabędzie na własność ziemię, żywność, skóry, inwentarz — wszystko, co przedstawiać może wartość dla kolonisty.

Nadnercze - akumulatorem energji

Znany chirurg amerykański, Crile, opublikował w fachowej prasie ciekawe wyniki swych badań co do **roli nadnercza** w życiu człowieka.

Dr. Cvile zwrócił szczególną uwagę nie na samo nadnercze, lecz na pokrywającą je cienką powłokę, której znaczenia dotychczas nie doceniano.

Powłoka ta, nie związana organicznie z samem nadnerczem, jest poprostu **niezbędnie potrzebną** dla utrzymania życia. Jak wykazały liczne doświadczenia przeprowadzone na zwierzętach, — **usunięcie** tej powłoki powoduje **nieuchronną śmierć** zwierzęcia w bardzo krótkim przeciągu czasu.

Powłoka ta wydziela **specjalne hormony,** wyosobnione w r. 1930 przez lekarzy Swingle i Pfiffnera, a zbadane dokładnie przez dr. Kendalla. Drobne zastrzyki tej substancji wystarczają, by zwierzę konające utrzymać przez dłuższy czas przy życiu.

Dr. Crile — na podstawie swych badań — dochodzi do wniosku, że **nadnercze i jego powłoka** grają w organiźmie ludzkim rolę **prawdziwych akumulatorów energji,** wytwarzanej przez mózg, — i energję tę rozprowadzają za pośrednictwem nerwu sympatycznego w miarę zapotrzebowania po całym organiźmie.

Benzyna z wody morskiej

Genjalny wynalazek franc. mechanika

Pierwsze wiadomości, jakie dochodzą nas z Rouen, wskazują na to, że stoimy w obliczu albo **genjalnego epokowego wynalazku,** albo też niemniej genjalnego **humbugu,** zakrojonego na olbrzymią skalę.

Do małej wioski Sente-aux-Loups, zjechała komisja, złożona z **najtęższych ekspertów, delegatów minist. wojny, komunikacji i lotnictwa,** oraz attachés wojskowych obcych państw. Przyjął ich niejaki **Albert Saheurs,** mężczyzna 39-letni, wysłużony wojskowy, z zawodu **mechanik** automobilowy. A przyjął ich w swojej małej fabryczce, otoczonej **drutem kolczastym** i chronionej przez dwa, gotowe do strzału, **karabiny maszynowe.**

Eksperyment, którego świadkiem była komisja, był **frapujący:**

Z pobliskiego strumyka zaczerpnięto **wody,** dodano do niej odpowiedni procent **soli morskiej,** poczem cała ta mieszanina przepuszczoną została przez **dwa filtry** i umieszczony między niemi **katalizator. I oto — woda morska zamieniła się... w benzynę,** najautentyczniejszą benzynę, którą obecni **wypróbowali na miejscu,** stosując ją do swych motorów samochodowych.

Saheurs oświadcza kategorycznie, że dzięki swemu wynalazkowi, może każdą, dowolną ilość wody morskiej przetworzyć w benzynę, przyczem **koszty przeróbki nie przenoszą kwoty 3 centimów (1 grosza!) od litra benzyny.**

„Z oceanów zrobię oceany benzyny!" — oświadcza z emfazą.

Oczywiście sposób fabrykacji pozostaje **tajemnicą wynalazcy,** zazdrośnie i pilnie strzeżoną. Świadczą o tem owe druty kolczaste i karabiny, — ostrożność zresztą wcale nie zbyteczna, gdyż już kilkakrotnie zdarzały się próby **wykradzenia urządzenia i sabotaży.**

Z ogólnikowych wyjaśnień, udzielonych dziennikarzom wynika, że za punkt wyjścia wziął Saheurs fakt powszechnie znany, **iż w pobliżu pokładów ropy znajdują się zawsze zbiorniki wody słonej.** Dzięki nieustannym próbom, udało mu się wreszcie znaleźć sposób, mający naśladować tajemniczą pracę wiekową natury i przetworzyć wodę w benzynę.

Saheurs żąda za swój wynalazek pięknej sumy **dwóch miljardów franków.** Na zapytanie, czemu sam nie zajmie się eksploatacją swego wynalazku, wyjaśnia, że **chce mieć spokój i żyć wygodnie,** nie narażony na ataki przypuszczalnych licznych wrogów.

Pierwszeństwo kupna zostawia **rządowi francuskiemu.** W rachubę wchodzą pozatem potężne **trusty naftowe,** dla których wynalazek ten stać się może ostateczną **ruiną.**

Należy odczekać, co powiedzą eksperci o tym epokowym wynalazku.

O ileby nawet sam fakt zasadniczo okazał się prawdziwym, — pozostaje jeszcze kwestja owego tajemniczego katalizatora. Niewiadomo przecież, z jakiego on jest sporządzony materjału, czy materjał ten nie jest zbyt drogi i znajduje się w dostatecznych ilościach, by umożliwić masową fabrykację, czy nie zużywa się zbyt szybko itp.

W każdym razie wynalazek ten, wywołał olbrzymie zainteresowanie w świecie całym, a zrealizowanie tegoż oznaczałoby **zupełny przewrót** w przemyśle i technice dzisiejszej.

Przypomnieć trzeba, że o **identycznym** niemal wynalazku była już mowa podczas głośnego procesu **Lwowianina, Dunikowskiego,** w Paryżu, w związku z jego wynalazkiem „fabrykacji złota".

Świadkowie procesowi zeznawali, iż Dunikowski w **ich oczach** przetwarzał wodę morską **w benzynę,** dającą się zastosować jako materjał popędowy. Zeznania te przyjął trybunał z pobłażliwym **uśmiechem niedowierzania,** — dziś jednak nabierają one innego znaczenia wobec wiadomości o wynalazku Saheurs'a. (r.)



Po zamieszkach w kopalni francuskiej w Laforest, w których brało udział kilkudziesięciu górników Polaków. Żandarmerja francuska pilnuje wejścia do szybu.

Brudna polityka i brudna bielizna

Reklama handlowa, szeroko rozwinięta w Stanach Zjednoczonych, płata niekiedy amerykańskim rozgłośniom radjowym złośliwe figle.

Niedawno speaker jednej ze stacyj nowojorskich zdawał przed mikrofonem sprawę **ze sporu politycznego, który wynikł między dwoma wybitnymi posłami do Kongresu Stanów Zjednoczonych.** Relację zakończył speaker przytoczeniem słów jednego z polityków, który oświadczył:

— Brak skrupułów i wstrzemięźliwości u mojego przeciwnika zmusza mnie do stosowania jego metody: jego prywatne brudy będę musiał wyciągnąć na forum publiczne.

Bezpośrednio po tej relacji speaker, nie zmieniając tonu, zapowiedział:

— Brudną bieliznę pierze się jedynie maszyną do prania X...

Kronika kulturalna

„Teatr Ziemi Pomorskiej" w Toruniu

Dyrekcję Teatru Ziemi Pomorskiej (dawnego Teatru Narodowego), z siedzibą **w Toruniu,** objęli w sezonie teatralnym 1934-35 pp. Władysław Bracki i Stefan Kordowski. Umowę już podpisano, a inauguracji sezonu należy się spodziewać w połowie września sztuka Fredry „Pan Jowialski".

W skład **zespołu** nowego teatru wchodzą m. in. pp. Laura Kopczyńska, Hanna Małkowska, Wł. Bracki, Maksym. Cybulski i Jerzy Tatarkiewicz. Wśród **reżyserów** (Wanda Małkowska, Bracki, Szyndler) zwraca uwagę nazwisko lwowianina, dr. Leopolda Kielanowskiego, który swego czasu był kierownikiem literackim i członkiem zespołu artystów w teatrze lwowskim, a ub. roku wyjechał, jako stypendysta, na studja do Paryża.

Zaznaczyć jeszcze należy, że Teatr Ziemi Pomorskiej **dawać będzie** regularnie **przedstawienia we wszystkich większych miastach Pomorza,** głównie w Gdyni, Grudziądzu i Gdańsku **(Bydgoszcz — jak wiadomo — ma własny teatr).**

Moskwa stolicą naukową Rosji

W bieżącym miesiącu przenoszą się poszczególne instytuty Akademji Nauk ZSSR. z Leningradu do Moskwy. Razem z temi przesiedlają się do Moskwy również pracownicy tych instytutów i uczeni. Według ustanowionego planu proces przenoszenia tych instytutów nie może potrwać dłużej jak do początku września. Do Moskwy sprowadzono już urządzenia energetycznego i fizykalnego instytutu. W najbliższych dniach przeprowadzone mają być urządzenia instytutów sejsmograficznego i chemiczno - rolniczego, które zostały już załadowane do specjalnych wagonów.

Równocześnie w Moskwie urządza się mieszkania dla członków Akademji, którzy przesiedlą się z Leningradu. Ogółem ludność Moskwy powiększy się o 700 uczonych. Dla niektórych instytutów Akademji Nauk wybudowane zostaną w Moskwie nowe gmachy.

„ORIENS, dwumiesięcznik poświęcony sprawom religijnym Wschodu" wydaje misja Wschodnia O. O. Jezuitów w Polsce, a redaguje ks. Jan Urban T. J.

Numer za lipiec — sierpień 1934 zawiera artykuł ks. **Urbana,** zbijający twierdzenia rosyjskiego teologa-dyletanta A. Chomiakowa, jakoby Kościół dla katolików był tylko organizacją prawną, a dla prawosławnych natomiast życiem Chrystusa w wiernych. Piękny artykuł o Apostołach Słowian śś. Cyrylu i Metodym drukuje **O. Filip de Regis.** Następnie znajdujemy tam artykuł polemiczny unickiego autora **Iwana Zabużnego,** broniącego swojej książki wobec zarzutów prawosławnego autora prof. Znoski.

Ks. Urban drukuje też kilka recenzyj i artykułów informacyjnych o ludziach i pracach katolicyzmu obrządku wschodniego, m. in. także w Mandżurji. Czytamy tam jeszcze artykuł o grecko-katolickich zakonach żeńskich, o walkach wśród prawosławnych na Wołyniu i kilka innych. Numer bardzo ciekawy i pouczający. R.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Projekt zmiany przepisów o egzekucjach

Sfery bankowe podejmują akcję w Ministerstwie Sprawiedliwości za zmianą przepisów **o postępowanu egzekucyjnem.** Obecnie obowiązujące przepisy egzekucyjne kodeksu Postępowania Cywilnego zawierają tak dużą ilość formalności, że dłużnik przy zręcznej obronie może przeciągnąć postępowanie egzekucyjne od 2-ch do 4-ch lat.

Zdaniem związków gospodarczych należałoby przyśpieszyć egzekucje w drodze zwykłych zarządzeń Ministerstwa Sprawiedliwości, które nie naruszając postanowień ustawowych, znacznieby skróciły procedurę egzekucyjną. Najważniejsze z takich zarządzeń. byłoby zniesienie stałych rewirów dla komorników i pozostawienie wierzycielom prawa swobodnego wyboru komornika.

Ubezpieczalnia nie odpowiada za lekarzy

Sąd Apelacyjny w Warszawie ogłosił wyrok, mający doniosłe znaczenie **praktyczne w kwestji, czy Ubezpieczalnia** (dawniejsza Kasa Chorych) odpowiada za szkody, wyrządzone pacjentowi przez lekarza.

Pani X. wystąpiła przeciwko dawnej Kasie Chorych w Warszawie o odszkodowanie w sumie 50.000 zł., z powodu nieumiejętnego dokonania operacji przez lekarzy Kasy Chorych.

Sąd Apelacyjny w Warszawie podzielił jednak stanowisko pełnomocnika Ubezpieczalni Społecznej, ustalając w wyroku zasadę, że Ubezpieczalnia Społeczna, powierzając dokonywanie operacyj lekarzom, a więc osobom ustawowo uprawnionym do dokonywania tego rodzaju czynności, — nie jest odpowiedzialna za czyny lekarzy.

Wzrost obrotów w porcie gdańskim

Ogólny obrót towarowy w porcie gdańskim wyniósł w lipcu b. r. **509003 tonn.** W porównaniu z czerwcem b. r. nastąpiła znaczna zwyżka w przywozie w wysokości 66.2 proc.; w wywozie nastąpił spadek o 3.4 proc.

W porównaniu z lipcem b. r. przywóz wzrósł o 58,3 proc., zaś wywóz o 20.6 proc. W okresie pierwszych 7-miu miesięcy b. r. ogólny obrót towarowy w porcie gdańskim w porównaniu z analogicznym okresem ub. r. wykazuje wzrost o około 35 proc. Cyfry te o tyle są charakterystyczne, że biją poważnie pozycje gdyńskie na co swego czasu zwracaliśmy uwagę.

Ulgi mieszkaniowe dla bezrobotnych
rzemieślników, właścicieli sklepów i t. p.

Ministerstwo sprawiedliwości rozesłało do prezesów sądów okręgowych niezwykle ważny **okólnik** w sprawie orzeczeń dotyczących eksmisyj z mieszkań **jedno i dwuizbowych,** które korzystają, jak wiadomo, z moratorjum, ogłoszonego przez Prezydenta Rzplitej.

Ministerstwo sprawiedliwości zwraca uwagę, że przy wydawanych orzeczeniach **nie należy ograniczać się tylko do bezrobotnych, którzy pozostawali w najemnym** stosunku pracy, ale, że wogóle należy brać pod uwagę **faktycznych bezrobotnych**, a więc naprzykład dawnych **rzemieślników, właścicieli sklepów** i **t.p.,** którzy ostatnio znaleźli się **bez środków do życia.** W okólniku tym dalej ministerstwo **sprawiedliwości** wyjaśnia, że dowody, stwierdzające bezrobocie petenta, wydawać może nietylko, jak dotychczas, P. U. P. P., ale również i za**rządy gminne, magistraty oraz** instytucje **publiczno prawne samorządu gospodarczego.**

Cmentarzysko-a nie komunikacja

(g) Od niedzieli obraduje w Warszawie trzeci **kongres przedsiębiorstw komunikacji osobowej i towarowej w Polsce,** zorganizowany przez związek właścicieli przedsiębiorstw samochodowych.

Z referatów, jakie wygłoszono na kongresie **wynika, że znajdujemy** się w chwili obecnej na **cmentarzysku komunikacji i motoryzacji w Polsce.** Jeśli weźmiemy pod uwagę sieć naszych kolei żelaznych i porównamy ją z siecią u naszych sąsiadów zachodnich lub południowych, uderzy nas szczupłość naszych dróg żelaznych. Im dalej na wschód tem sieć kolejowa jest rzadsza. Uzupełnienie tej sieci jest **koniecznością** życiową. Woła o nią każdy odcinek naszego **życia państwowego.** Nie zamykamy oczu na to co się w tej dziedzinie robi — ale **wszystko** to zamało.

Siłą tej konieczności powinna powstać poważna sieć **samochodowa: osobowa i ciężarowa.** A tymczasem dzieje się zoś odwrotnego. W roku 1929 mieliśmy w Polsce **4.300 autobusów** a w tym samym roku stan ilości autobusów wykazał (1. 7. br.) **zaledwie 900 autobusów** tj. prawie 1/5 część z roku 1929. Słowo **katastrofa, nie jest** dla oceny tej **gałęzi** komunikacji **przesadą.**

Nie lepiej przedstawia się sprawa samochodów osobowych. których liczba z 31.400 w roku 1931 spadła na 20.600. W Niemczech liczba samochodów dochodzi do 600 tysięcy a Hitler w przemówieniach ostatnich zapowiedział. że doprowadzi stan do miljona.

Na bolączkę tę w pierwszym rzędzie wpłynął **państwowy fundusz drogowy,** który opodatkował wagę, przebieg, ilość miejsc i materjały pędne, gdy powinien być tylko opodatkowany przebieg i materjały pędne.

Stwierdzić również należy, że **fundusz drogowy** nie wpłynął zbawczo **na stan dróg w Polsce,** które już dziś należą do przysłowiowych. Ze wszystkich zakątków kraju zasypują nas błaganiami: napiszcie coś o drodze X, o drodze Y, o drodze Z. Gdybyśmy chcieli pójść w myśl życzeń naszych czytelników musielibyśmy codziennie drukować całe kolumny **„drogowe".**

Osobne uwagi zanowotaćby należało pod adresem **państwowych linji autobusowych,** które zabijają **inicjatywę prywatną,** na osobną zasługuje istniejący obecnie **system koncesyjny,** który powstawszy z inicjatywy przedsiębiorców samochodowych obrócił się **przeciw nim samym.** Oto bolączki, które wysunięto w pierwszym dniu zjazdu w przekonaniu, że rząd skontroluje zagadnienie komunikacii w Polsce.

Prawo przelewu obligacyj Pożyczki Narodowej

Na wniosek przewodniczącego Rady Spółdzielczej poniższe spółdzielnie małopolskie otrzymały zezwolenie na dokonywanie przelewu obligacyj Pożyczki Narodowej, przyjmowanych na spłatę zobowiązań:

Spółdzielnia Oszczędnościowo Kredytowa Pracowników Oddziału Banku Gospodarstwa Kraj. z o. o. — Biała; Krakowskie Towarzystwo Zaliczkowe Urzędników z o. o. — Kraków. Stowarzyszenie Oszczędności i Kredytu Pracowników PKP Stow. z odp. ogr. — Lwów; Towarzystwo Zaliczkowe Urzędników Pocztowych Stow. z o. o. — Lwów;; Polska Spółdzielnia Kredytowa z o. o. — Lwów; Towarzystwo Kredytowe i Budowlane Urzędników i Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych z o. o. — Lwów; Małopolski Bank Kupiecki Spółdzielczy z odp. udz. — Lwów; Kasa Pożyczkowa Rzemieślników Kolejowych z o. o. — Stanisławów; Centralny Bank Spółdzielczy z o. o. ze Związku Żydowskich Kupieckich Stow. Spłdzielczych — Lwów.

Dolar i waluty

Bank Polski płacił za dolary 5.17 zł. Giełda prywatna 5.18 zł. Dolary złote notowano 8.92—8.94 zł., funty szterl. 26.48—26.50 zł., frank franc. 34.95 zł., frank szwajc. 1.72 zł., frank belg. 24.65 zł., gulden holend. 3.58 zł., korona czeska 22.00 zł., lej rum. 40.00 zł., lir włoski 45.80 zł., marka niem. 2.00 zł., szyling austr. 99—99 i pół zł., rubel złoty 45.80—46.00 zł.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na Giełdzie obroty prawie we wszystkich artykułach oraz egzekutywne kupno otrąb.

Pszenica, jęczmień, kukurudza, rzepak, kasza jęczmienna, jaglana. pęcak, oraz wszystkie gatunki mąki pszennej oraz otręby zniżkują w cenie, natomiast wyka podrożała.

Tendencja przeważnie zniżkowa, usposobienie ożywione.

Giełda pieniężna.

Bez zainteresowania.

Dolar poza Giełdą zł. 5.17½.

Giełda nabiałowa
(Ceny w detalu)

Masło: w hurcie formowane zł. 2.50, w hurcie blok zł. 2,30, w detalu formowane zł. 2.80, w detalu blok zł. 2.60. Ser trapistów 1 kg. — 2.40 zł. Ser tylżycki 1 kg 2.40 zł. Ser ejdamski 1 kg. 2.60 zł., Kopa jaj zł. 2.60 sztuka 5 gr. Bryndza 1 kg. 2.80 zł. Mleko w hurcie 1 l. 16 gr. w detalu 1 l. 18 gr.

Giełda warszawska.

Warszawa. 20. VIII. 1934

3 proc. poż. budowlana	43.65
4 proc. poż. inwestycyjna	—·—
4 proc. poż. inwest. seryjna	—·—
5 proc. poż. konwersyjna	64·—
5 proc. poż. kolejowa	—·—
6 proc. poż. dolarowa	67·75
4 proc. poż. dolarowa	53·60
7 proc. poż. stabilizacyjna	67·88
10 proc. poż. kolejowa	—·—

Waluty i dewizy

Belgja	124·25	Praga	21·97
Gdańsk	172·69	Stockholm	—·—
Holandja	358·35	Szwajcarja	172·68
Londyn	26·61	Włochy	45·43
N. Jork	5·22 75	Berlin	208·25
Paryż	34·89		

Giełdy zagraniczne

Londyn. 20. VIII

N. Jork	5·09	Zurych	15·41·5
Paryż	76·28	Praga	121·12
Berlin	12·81	Budapeszt	
Amsterdam	7·42·25	Bukareszt	
Bruksela	21·41	Wiedeń	27·—
Rzym	58·65	Warszawa	26·62

Mój debiut pisarski
(nowelka z włoskiego)

— Chcecie, abym wam opowiedział początki mojej karjery literackiej? — mówił Giovanni Lauri, znany i popularny dziś pisarz.

Siedzieliśmy w salonie pani T. przy czarnej kawie, paląc doskonałe, wonne papierosy.

— Owszem, opowiem wam chętnie... dla przykładu i ostrzeżenia... Po ukończeniu służby wojskowej zabrałem się do pisania nowelek. Obnosiłem je po redakcjach wszystkich dzienników i tygodników... wszędzie zbywano mnie uprzejmem słówkiem i obietnicami... Owszem, proszę zostawic... skoro tylko będzie miejsce...

Możecie tedy wyobrazić sobie moją radość, gdy któregoś dnia rano otwieram w Kawiarni wielki dziennik „Il Cittadino" i znajduję w nim moją nowelkę! Pamiętam ją doskonale: zatytułowaną była „Cud".

Człowiek poto przecież pisze, by go czytano. A czyż może być większa radość dla początkującego pisarza, jak ujrzeć swe nazwisko w wielkim dzienniku o nakładzie 700 tysięcy egzemplarzy? Obserwować naocznie, jak szeroka publiczność przyjęła to moje pierwsze [illegible]?

Zacząłem od własnej rodziny. Podczas obiadu wydobyłem z kieszeni numer dziennika i położyłem go na stole, mówiąc z miną obojętną:

— Jest tam moja nowelka.

— Tak?... ogromnie się cieszę z tego, — zauważyła matka. — Wiem, że ci na tem tak zależało... Czekałeś tak długo..

— Cierpliwość zawsze bywa nagradzana, — wtrącił sentencjonalnie ojciec.

—Może mama zechce ją przeczytać? — spytałem.

— Chyba później... Zresztą znam ją, opowiadałeś mi przecież jej treść. Owszem, bardzo ładna.

— A ty, papo?

— Nie mam teraz czasu. Może wieczorem.

W tej chwili wszedł mój brat. Rzucił okiem na gazetę:

— Czytałem już, — powiada. — Owszem, ładne. Ale ja napiszę coś lepszego, zobaczysz!

Wstałem od stołu nieco rozczarowany. Ale ostatecznie „nemo propheta in sua... familia". Zobaczymy, co myślą o tem obcy. Wziąłem kapelusz i wyszedłem z domu.

* * *

O tej porze ludzie wychodzą z biur, jadą tramwajami i autobusami do domów. Wsiadam i ja do autobusu. Rzeczywiście kilka osób czyta „Il Cittadino". Naprzeciw mnie jakiś młodzieniec przegląda pobieżnie dziennik. Doszedł do „mojej" strony. Czyta nowelkę. Obserwuję go uważnie. Przeczytał, skrzywił się lekko — i zaczął czytać następny artykuł. „Idjota!" pomyślałem w duchu.

Na najbliższym przystanku wsiadła jakaś młoda, ładna dziewczyna. Ustąpiłem jej miejsca, bo autobus był przepełniony. Podziękowała z czarującym uśmiechem. Wydobyła z torebki „Il cittadino". O radości! napewno przeczyta „Cud", a wówczas spytam ją, czy jej się ta nowelka podoba... przedstawię się jako autor... zawrzemy znajomość... Niestety, piękna panna przerzuca niedbale jedną, drugą stronę — i zaczyna studjować... ogłoszenia!

Odwróciłem się od niej, oburzony. I oto widzę, że z przeciwnej strony siedzi jakiś poważny, udekorowany jegomość, „Il cittadino" w ręku. Czyta uważnie, od deski do deski. Kiedy doszedł do mej nowelki rzucił odrazu okiem na podpis. A potem — obrócił stronę! Możecie sobie wyobrazić moją wściekłość!

Wysiadłem z autobusu. Obchodziłem kolejno wszystkie kawiarnie i cukiernie, szukając ludzi, którzyby czytali moją nowelkę. Napróżno! Nikt się nią widocznie nie interesował.

Wreszcie idąc ulicą, spostrzegam koło kiosku z gazetami jakąś starszą kobietę. Słyszę, jak mówi do sprzedawcy:

— Nie wie pan przypadkiem, w którym to dzienniku wydrukowana dziś była nowelka „Cud"?

— Skądże ja to mam wiedzieć? — odpowiada sprzedawca niezbyt uprzejmym tonem.

Podchodzę szybko do staruszki.

— Mogę panią poinformować dokładnie, — mówię. — Nowelka „Cud" była drukowaną w „Il cittadino". Właśnie mam przypadkowo ten numer przy sobie. Służę pani — jeśli to panią interesuje.

— Oh, bardzo panu dziękuję, — odpowiada staruszka, biorąc dziennik. A na odchodnem dodaje:

— Widzi pan, nie idzie mi o tę nowelkę. Ale mówiła mi moja przyjaciółka, że pod tą nowelką umieszczona jest reklama jakiegoś znakomitego środka przeczyszczającego dla piesków... Tylko zapomniała, w którym to było dzienniku... Jeszcze raz panu dziękuję...

Taki był mój debiut literacki...

tłum. K. Rychłowski.

Hitler wybrany prezydentem Rzeszy

21.788.288 głosów „tak”, 2.515.217 głosów „nie”.

Spokojny przebieg plebiscytu

BERLIN, 19. 8. (PAT). Stolica Niemiec stała dziś zupełnie pod znakiem plebiscytu. Na gmachach i domach powiewały flagi. **Na ulicach krążyły formacje partyjne S. S. i S. A. oraz młodzieży hitlerowskiej.**

W Wiesbadenie mieszkańcy niektórych bloków domów udawali się do głosowania w pochodach. Do Kolonji przybyły liczne **pociągi z Niemcami z Belgji,** którzy wzięli udział w głosowaniu. Do Akwizgranu samochody z numerami holenderskiemi przywoziły **Niemców z Holandji** na głosowanie. W Kilonji w porcie przy śluzie Holtman, ustawiono urnę, przy której głosowali **marynarze z przejeżdżających statków niemieckich.** We Wrocławku inwalidzi wojenni maszerowali w zwartych szeregach do urn wyborczych.

Z Rzymu donoszą, że kolonja niemiecka wzięła udział w plebiscycie, oddając swe głosy **na pokładzie statku niemieckiego „Koblenz“** na terytorjalnych wodach włoskich. **W chińskim Hong-Kongu kolonja niemiecka głosowała na statku „Bremenhaven“.**

BERLIN, 19. 8. (PAT). Według obliczeń Niem. Biura Inf., pierwsze częściowe wyniki z całej Rzeszy, z 31 **okręgów na ogólną liczbę 35,** są następujące:

na „tak“ oddano głosów 18,710.545
na „nie“ oddano głosów 1,156.625
unieważnionych głosów 179.894.

BERLIN, 19. 8. (PAT). Według obliczeń z godz. 22, ze wszystkich 35 okręgów wyborczych Rzeszy, wyniki plebiscytu są następujące:

Liczba oddanych głosów 24,756.735.

W tem kartek z napisem „tak“ 21,788.288, tj. ok. 88 proc. dotychczas obliczonych głosów,

z napisem „nie“ 2,515.217 tj. ok. 10 proc.,

kartek nieważnych **455.230 (ok. 2 proc.).**

Proces głosowania był następujący: Głosujący otrzymywał kartkę wyborczą i wchodził z nią za specjalny parawanik: tam stawiał na kartce odpowiedni znak i kładł do koperty, a następnie wrzucał ją do zaplombowanej skrzynki wyborczej.

—o—

Wszędzie ci sami

MOSKWA, 19. 8. (PAT). Podczas **czystki** w ukraińskim **komisarjacie opieki społecznej,** wykryto organizację spekulacyjną, **złożoną przeważnie z Żydów, którzy spekulowali żywnością i odzieżą, przeznaczoną dla osób, któremi komisarjat się opiekował.**

Charakterystycznem jest, że wykrycie nadużyć było bardzo utrudnione, bowiem **kierownictwo obawiało się zarzutu antysemityzmu, o który oskarżali ich spekulanci przy każdej próbie uzdrowienia stosunków.**

Polska na targach królewieckich

KRÓLEWIEC, 19. 8. (PAT). Dziś nastąpiło uroczyste otwarcie XXII. Niemieckich Targów Wschodnich. Aktu otwarcia dokonał w obecności przedstawicieli najwyższych władz **nadprezydent prowincji Koch, który następnie zwiedził pawilon polski, oprowadzany przez gen. konsula Rz. P. Jeleńskiego.**

Nadprezydent wyraził swój podziw dla eksponatów polskich któremi się bardzo interesował.

Żywcem zagrzebani

SOSNOWIEC, 19. 8. (PAT). W Wojkowicach komornych na odkrywce w głębokości 20 metrów pracowali 2 górnicy, Ligęza i Piekarski. **Z niewyjaśnionych przyczyn nastąpił nagle wstrząs, zasypując górników. Do niedzielnego wieczora, mimo energicznej akcji, nie zdołano ich wydobyć.** Uda się to zapewne dopiero w godzinach nocnych.

Istnieje małe prawdopodobieństwo odnalezienia górników przy życiu.

Skon ofiary wypadku w Zakopanem

ZAKOPANE, 19. 8. (PAT). Wczoraj późnym wieczorem **zmarła w Zakopanem ofiara piątkowej katastrofy pod Żabią Przełęczą, lwowska lekarka-psychjatryczka, dr. Janina Fränklowa.**

Jak wiadomo, doznała ona załamania czaszki i uszkodzenia substancji mózgowej.

Balon prof. Cosynsa wylądował w Jugosławji

Lotnicy osiągnęli wysokość 16.000 mtr.

BIAŁOGRÓD, 19. 8. (PAT). Wczoraj o godz. 2.30 **na polach pod wsią Zenovlje koło granicy jugosłowiańsko-węgiersko - austrjackiej, wylądował balon stratosferyczny prof. Cosynsa.** Przy lądowaniu okazali pomoc zarówno miejscowi wieśniacy, jak i zaalarmowana żandarmerja. Prof. Cosyns i jego towarzysz van der Elst spędzili noc u dyrektora miejscowej szkoły. **Lotnicy byli poważnie wyczerpani długotrwałym lotem.**

Prof. Cosyns oświadczył przedstawicielowi radja lublańskiego, że **w czasie lotu osiągnął wysokość 16 klm. oraz że osiągnięte rezultaty uwieńczyły wyprawę całkowitem powodzeniem.** Dziś rano obaj uczeni przystąpili do zdemontowania aparatu.

BRUKSELA, 19. 8. (PAT). Wiadomość o szczęśliwem wylądowaniu balonu prof. Cosynsa wywołała tu wielką radość. Jak się okazuje, młodzi **uczeni belgijscy krążyli przez dłuższy czas nad terytorjum Austrji, Węgier i Jugosławji, nie mogąc wylądować z powodu źle działającego systemu regulacyjnego w balonie.**

Uczeni po spakowaniu przyrządów wyruszyli z Zenovlje do Lublany w Jugosławji. Będą oni obecni przy transporcie balonu na pociąg i wraz z nim powrócą do Brukseli. Tutaj dopiero aparaty naukowe zostaną zbadane i wówczas będzie można powiedzieć coś dokładniejszego o wynikach tej trzeciej wyprawy belgijskiej do stratosfery.

KURJER SPORTOWY

Jędrzejowska i Hebda mistrzami Lwowa

Przed finałem gry poj. panów dokończono wczoraj rano, przerwane przy stanie 11:11 w trzecim secie spotkanie pary Hebda, Wittman, contra Tarłowski, Bratek. Dwa pod rząd wygrane gamy zadecydowały o wyniku. Ogólny wynik 7:5, 6:2, 13:11, dla Hebdy i Wittmana.

O godz. 11-tej rozpoczął się finał gry poj. panów. Na korcie stanęli Hebda i Wittman. Pierwszego seta oddaje Hebda Wittmanowi w stosunku 3:6, po bladej wymianie piłek obu zawodników. Następny set należy do lwowianina. Długie plasowanie piłki Hebdy zamienia Wittman na „baloniki“ starając się wybić Hebdę z uderzenia. Do stanu 2:2 obaj wygrywają kolejno po jednym gemie, następnie Hebda zdobywając cztery gemy rozstrzyga seta na swoją korzyść.

Trzeci set ma osobną historję. Grający dotychczas spokojnie Wittman zaczyna się denerwować. Kłótnia z sędzią głównym, cierpkie uwagi do chłopców podających piłki nie należą do dobrych obyczajów na korcie i we Lwowie zdarzają się rzadziej niż w Warszawie. Tego rodzaju maniery dobre są może na kortach macierzystego klubu Wittmana, ale ani w Poznaniu, ani we Lwowie nie będą tolerowane. Tembardziej, że tak w Poznaniu, jak i we Lwowie nikt Wittmana nie krzywdził. **Seta wygrywa znów Hebda 6:2.**

Czwarty i ostatni set przynosi zaciętą walkę. Silny wiatr przedłuża albo skraca zależnie od strony kortu długie piłki Hebdy, czyniąc natomiast niebezpiecznemi krótkie i górne Wittmana. Tak samo ma się sprawa z pewnemi zazwyczaj u Hebdy meczami. **Ostatni gem trwał dosłownie pół godziny i dopiero trzeci mecz bal dał Hebdzie zwycięstwo.** Ogólny wynik 3:6, 6:2, 6:2, 8:6, dla Hebdy.

* * *

Z innych wyników podkreślić należy zwycięstwo Jędrzejowskiej nad Orzechowską 6:0, 6:2. W finale gry mieszanej Orzechowska, Hebda pokonali Wełeszczukową, Tarłowskiego 6:2, 6:2. Szczególnie pięknie grał w tem spotkaniu Hebda.

W. R.

Polska - Japonja 62:37

W Poznaniu na miejskim stadjonie w międzypaństwowym meczu lekkoatletycznym pań Polska pokonała Japonję w stosunku 62:37. Zawodniczki polskie wykazały znowu b. dobrą formę. W rzucie oszczepem **Kwaśniewska ustanowiła nowy rekord Polski** poprawiając swój dawny wynik o jeden metr. **Wajsówna** była wprawdzie nieco słabsza w dysku zato znakomitą formę wykazała w rzucie kulą **ustanawiając również nowy rekord Polski. Walasiewiczówna** wygrała wszystkie biegi przyczem na 100 m. **wyrównała rekord światowy.** Japonki z wyjątkiem skoku w dal zajęły przeważnie drugie lub trzecie miejsca. Wyniki techniczne: 60 m.: 1) Walasiewiczówna (P) 7.6, 2) Watanabe (J) 8; 100 m.: 1) Walasiewiczówna 11.8, 2) Watanabe 12.7; 200 m.: 1) Walasiewiczówna 24.5, dalsze trzy zawodniczki przyszły równocześnie; 4 x 100: Polska 51, 2) Japonja 52.4; 800 m.: 1) Świderska (P) 2.26.6, 2) Idota 2.29; Kula: 1) Wajsówna 12.09 (nowy rek. Polski), 2) Cejzikowa 11.23, 3) Jama Moto; Oszczep: 1) Kwaśniewska 40.50 (nowy rek. Polski), 2) Sinpo 40.32, 3) Jama Moto; Dysk: 1) Wajsówna 40.92, 2) Cejzikowa 35.42; Skok w dal: 1) Watanabe 5.21, 2) Kwaśniewska 5.07.

Dalsze rozgrywki o mistrzostwo Ligi P. Z. P. N.

WARSZAWA. **Polonia—Ruch 3:3 (1:1)** Gra bardzo ostra, chwilami nawet brutalna.

POZNAŃ. **Warta — ŁKS. 2:1 (1:0)** Gra nieciekawa z wyraźną przewagą Warty, dla której bramki zdobyli Kryśkiewicz i Szerfke. Jedyny punkt dla ŁKS-u zdobył Król z rzutu karnego.

KRAKÓW **Cracovia — Garbarnia 2:1 (1:0).**

Stan tabeli ligowej po wczorajszych rozgrywkach przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	14	23	59:19
2) Cracovia	13	19	31:19
3) Pogoń	14	18	31:23
4) Garbarnia	14	16	34:24
5) ŁKS	14	15	18:24

6) Warta	14	14	31:25
7) Legja	13	13	18:17
8) Wisła	12	12	28:18
9) Polonia	14	122	17:27
10) Warszawianka	13	11	16:32
11) Podgórze	13	6	17:39
12) Strzelec	14	3	15:49

Wyniki Ligi Okręgowej

W rozgrywkach o mistrzostwo Ligi Okręgowej lwowskiej rozegrano wczoraj następujące mecze:

Czarni—Hasmonea 1:1 (1:0). Bramki zdobyli: dla Czarnych Stupnicki, dla Hasmonei Wolfstahl.

JAROSŁAW. **Lechja—Ognisko 2:1 (0:1).** Obie bramki dla Lechji zdobył Krusze, dla Ogniska Michalski.

Stan tabeli o mistrzostwo Ligi Okręgowej po wczorajszych rozgrywkach przedstawia się jak następuje:

	gier	pkt.	st. br.
1) Czarni	18	28	57:17
2) Resovia	18	24	39:19
3) Polonia	18	22	42:34
4) Pogoń IB	16	18	31:29
5) Ukraina	16	17	31:30
6) Lechja	16	17	30:34
7) Hasmonea	13	12	17:33
8) Drugi Sokół	16	11	16:29
9) Ognisko	13	7	17:37
10) Świteź	16	4	16:44

Dziesięciobój o mistrzostwo Polski

W drugim dziesięcioboju o mistrzostwo Polski na boisku lwowskiej Pogoni odbyły się następujące konkurencje: 110 przez płotki: 1) Wieczorek 15.8, 2) Niemiec 16, 3) Pławczyk 16.8, 4) Wojtkiewicz 18.2. Dysk: 1) Pławczyk 39.91, 2) Wieczorek 37.14, 3) Wojtkiewicz 33.55, 4) Niemiec 29.78. Tyczka: 1) Pławczyk 3.43, 2) Wieczorek 3.32, 3) Wojtkiewicz 3.01, 4) Niemiec wycofał się z powodu naderwania ścięgna. Oszczep: 1) Wojtkiewicz 53.63, 2) Pławczyk 48.61, 3) Wieczorek 42.44. 1500 m: 1) Wojtkiewicz 4.59.8, 2) Wieczorek 5.14.6, 3) Pławczyk 5.25.

W ogólnej punktacji **Pławczyk zdobył mistrzostwo Polski, uzyskując 7527.525 punktów.** 2) Wieczorek 7047.920, 3) Wojtkiewicz 6871.565. Niemiec dziesięcioboju nie ukończył.

Rezultaty z 33 dnia wyścigów konnych we Lwowie

Gonitwa pierwsza z płotami. 1) kl. „Fuksja“ p. S. Królickiego; 2) kl. „Jota“ pp. L. i Fr. Wojcików; 3) og. „Grzela“ p. W. Andersa. Tot. zw. 7.

Gonitwa druga. 1) kl. „Mekka“ pp. L. i Fr. Wójcików; 2) og. „Prorok“ p. R. ks. Sanguszki; 3) og. „Argonauta“ stajni „Osęk“. Tot. zw. 12, fr. 8, 10.50.

Gonitwa trzecia. 1) kl. „La Valiere“ p. E. Rachwalskiego; 2) kl. „Starwika“ stajni „Osęk“; 3) kl. „Baby“ p. J. Boryckiego. Tot. zw. 6, fr. 6, 8.50.

Gonitwa czwarta. 1) og. „Nemer“ p. R. ks. Sanguszki; 2) og. „Lechistan“ p. T. Kostkiewicza; 3) „Lirnik“ Grona Ofic. 19 p. uł. Tot. zw. 6, fr. 6, 8.50.

Gonitwa piąta. 1) og. „Flirt“ p. L. J. br. Kronenberga; 2) og. „Rustan“ p. A. Budnego; 3) kl. „Strypa“ Grona Ofic. 19 p. uł. Tot. zw. 18.50, fr. 6, 5.50.

Gonitwa szósta: 1) „Czók“ pp. J. W. Gutowskich; 2) og. „Gazimier“ p. H. Pomiernackiego; 3) kl. „Chluba Polmodie“ p. M. Kokalara. Tot. zw. 9, fr. 6, 8.50.

Gonitwa siódma. 1) og. „Assa — Gay“ Grona Ofic. 19 p. uł.; 2) og. „Miecznik“ p. W. Rutkowskiego; 3) og. „Euros“ stajni „Osęk“. Tot. zw. 8.50, fr. 6, 6.50, 8.

Kronika telegraficzna

RZYM, 19. 8. (PAT). Wczoraj popołudniu w Lido di Camaiore koło Viareggio spłonęła doszczętnie willa znanego literata włoskiego Forzana, który swego czasu **wspólnie z Mussolinim napisał sztukę teatralną „100 dni“,** wystawianą w Londynie i we Wiedniu.

Spłonęło również libretto operowe, na które Forzano sztukę tę przerobił i wiele rękopisów poety.

TOKIO, 19. 8. (PAT) Wskutek długotrwałych deszczów rzeki Yalu i Aiho w Mandżurji wystąpiły z brzegów, zalewając wielkie obszary położone wzdłuż linji kolejowej Kwantung — Mukden.

Według dotychczasowych danych, utonęło 120 osób, 700 domów jest zniesionych. Linja kolejowa Mukden — Annang została w kilku miejscach przerwana.

WYTWÓRNIA
ORGANÓW
RUDOLF HAASE Lwów, Piaskowa 9

Poleca się Przewielebnemu Duchowieństwu i P. T. Komitetom Kościelnym.

Wytwórnia wykonuje nowe organy wszelkich systemów, przeprowadza czyszczenie, strojenie oraz wszelkie rekonstrukcje tychże. Dostarcza również pojedyncze głosy organowe. Wszelkie zlecenia wykonuje na warunkach i cenach przystępnych. 863

W POCIĄGU NAJMILEJ spędzisz czas, czytając ciekawe dzienniki czasopisma

FUTRA
damskie, męskie na zamówienia wykonuje i przerabia według najnowszych modeli po cenach przystępnych PRACOWNIA FUTER
M. Moszumański
Lwów, Boimów 1. 1334

Ceny zniżone
z powodu zmiany lokalu
MEBLE
sypialnie, jadalnie, gabinety z własnej Wytwórni poleca EDWARD 703
KLEBAN
Lwów, Sobieskiego 3. — Tel. 70-45.

JADALNIE NOWOCZESNA ORZECHOWA
gabinet wiedeński, garnitur klubowy kryty safjanem salon antyczny i wiele innych pięknych mebelków — **tanio sprzeda**
„SALON SZTUKI"
Lwów, Klementyny Tańskiej 1 naprzeciw Kawiarni George'a 1337



Okazyjnie do sprzedania

Nowoczesna jadalnia orzechowa, Sypialnia orzechowa, Gabinet palisandrowy Klub skórzany, Tapczan. **Antyczny** salon biedermayerowski Salon złoty i wiedeński, Witrynka Sekretarzyk, Fotele, Salon Turecki, Biurko, registratury kasa pancerna, Patefon, lampy stylowe, Obrazy, dywan perski, bronzy **Dom Sztuki** (Wiśniewska) Lwów, Fredry 1, tel. 84-78. 2584

MEBLE poleca po cenach najniższych i na bardzo dogodne raty: Otomany od 26 zł. Sypialnie od 200.— zł. Kredensy kuchenne od 35.— zł. Łóżka polowe od 15.— zł. 3 poduszki a 16.— zł Siatki a 17.— zł. Krzesła a 6.— zł.
Najtańszy Magazyn Mebli 911
Kopernika 23 róg ul. Wronowskiej.

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia niehandlowe do 10 wyrazów 30 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 30 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

Interesy handl.

Poszukuję
samodzielnego pomocnika handlowego do prowadzenia interesu kolonjalnego i delikatesów. Kaucja wymagana. Zgłoszenia przez grzeczność Musialewicz, Lwów, Akademicka 18. 23915

Spólnik (czka)
reprezentatywną, wiek średni do pierwszorzędnego — pewnego przedsiębiorstwa handlowego z kapitałem 1.500 — 2.00 zł. natychmiast potrzebny prosperite bezwzględnie pewna. Listy Kurjer, Lwów, Zimor. 10. „Generalne Zastępstwa". 24051

Sprzedaże

Parcela
południowa okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia Jan Szydłak Lwów, Zadwórzanska 124. 24105

Sprzeda
parę pięciomiesięcznych lisów Kazimierz Sikora, Lachowice k/Żywca poczta Żywiec. 24106

Nie wyrzucajcie
swoich pieniędzy, kupując tandetę sklepową lecz wprost w źródle, Firma SANDKER wytwórnia mebli i tapicernia Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie. Jadalnie. Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne. Otomany. Bufalki. Krzesła, Tapczany i wszelkie inne według najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich dogodnych spłatach. Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę SANDKER Lwów. L. Sapiehy 34. 24[illegible]

Automobiliści
Motocykliści, Warsztatowcy, kupujcie tłoki, pierścienie, bolcy, wentyle w składzie fabrycznym. Składnica Opon MICHELIN Lwów, Pasaż Mikolascha tel. 639. Wszystkie wymiary stale na składzie. 976

Sprzedam
dom parterowy, 7 ubikacyj z ogródkiem w Pychowicach. Cena przystępna. Wiadomość Józef Teichman Pychowice nr. 72 sklep. 24037

Motocykle
nowe „F. N." „Norton" „Sarolea" „Raleigh" oraz używane, wszelkie części motocyklowe, rowery, artykuły tennisowe poleca Autosport, Lwów, Słowackiego 2. 773

Dereń
6 zł., pomidory zł. 4'50, miód majowy 14 zł. wysyła 5 kg., opakowanie franco pobraniem „Słonce" Zaleszczyki. 23564

Parcela
400 sążni przy głównym gościńcu, 20 minut od rogatki Janowskiej — bez obciążeń — sprzedam tanio. Łask. zgłoszenia do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 „Parcela". 24061

Odciski
i zgrubienia skóry usuwa łatwo Płyn lub Plaster na odciski wyrobu Apteki Mikolascha Lwów, Kopernika 1. 1077

„Centrozbyt"
Lwów, Boimów 4 sprzedaje ziemniaki 5'85, miód pszczelny gwarantowany 1 kg. 1.75. 888

„Ingelen"
czterolampowy do sieci sprzedam okazyjnie. Oglądać: Lwów. „Foto-Radio-Palace". Z. Piwernetz. 24047

Parcela
400 sążni przy głównym gościńcu, 20 minut od rogatki Janowskiej bez obciążeń — sprzedam tanio. Lwów, Kordeckiego 7 m. 2. 24070

Sprzedam
Fabrykę musztardy i kiszenia kapusty na G. Śląsku dobrze zaprowadzoną na dogodnych warunkach. Jan Wojnar Królewska Huta ul. Piotra 22. 24071

Mieszkania

W tej rubryce
umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 15 słów 2 razy bezpłatnie. 18966

2 pokoje
i kuchnia do wynajęcia. Bliższa wiadomość, Lwów, Dwernickiego 6 tel. 80-90. Oglądać można między godz. 3—5 tą popołudniu. B

1 pokój
i kuchnia do wynajęcia przy ul Dwernickiego 6 B

Poszukuję
mieszkania 2 pokoje kuchnia komfort I piętro słoneczne od 1 października. Zgłoszenia do Kurjera Lwowskiego „Urzędnik 20025". 24104

2-pokojowe
mieszkanie — komfort 1 września do wynajęcia. Lwów, Senatorska 5 14—17. 24102

2 pokoje
kuchnia, komfort, słoneczne, balkon I piętro, 1 września Lwów, Ostrołęcka 15 [boczna Potockiego]. 24097

Korzystne
dla lekarza 3 pokojowe mieszkanie do wynajęcia Lwów, Gródecka 30. 24090

Dwa pokoje kawalerskie
do wynajęcia od zaraz. Bliższa wiadomość Lwów, ul. Dwernickiego 6, u dozorcy. „G„

4 pokoje
przynależytości, komfort, centralne ogrzewanie, wysoki parter, Lwów, Zimorowicza 19. Oglądać 4—6 — portjer wskaże. 24013

2 pokoje
z kuchnią komfort Lwów, Gundulicza 5 (boczna Ponińskiego) do wynajęcia. od 1 września. Wiadomość u gospodarza od 10—13. G

2 pokoje
kuchnia, komfort, dla bezdzietnych lub ze starszemi dziećmi. Wiadomość Filipówka 6 [boczna Torosiewicza]. 24044

Pokój
kawalerski z łazienką do wynajęcia od zaraz. Wiadomość Lwów, ul. Zdrowie 10. II piętro na lewo. G

1 pokój
i kuchnia, półkomfort, niski parter. słoneczne, suche. Wiadomość Filipówka 6 [boczna Torosiewicza]. 24045

Poszukuję
pokoju z kuchnią ewentualnie dwa pokoje z kuchnią w śródmieściu. Zgłoszenia Kurjer. Lwów Zimorowicza 10 pod „Urzędnik". U

Pokoje
kawalerskie, osobne, półkomfort Wiadomość Lwów, Filipówka 6 (boczna Torosiewicza). 24046

Modrzejewskiej 16
Lwów, (Boczna Listopada) 3 pokoje pałacokomfortowe 3 piętro zaraz do wynajęcia. 24048

4 pokoje
kuchnia, komfort, do wynajęcia, czynsz zniżony Lwów, Romanowicza 11. 24060

4-pokojowe
pełnokomfortowe, odnowione Lwów, Strzemię 11a boczna Zyblikiewicza do wynajęcia. 24084

Jednoosobowy
pokój wraz z kuchenką na mansardzie do wynajęcia. Lwów, Łyczakowska 32, gospodarz. 24086

4 pokojowe
z balkonem na I piętrze — komfort — odnowione od 1/IX do najęcia Lwów, ul. Stryjska 4. 24054

Pokój
z alkową, łazienką, rechend gazowym osobnem wejściem z klatki schodowej. Lwów, Kochanowskiego 95/4 12—17. 24066

Pokoje umebl.

Pokój
[utrzymanie opieka] odnajmie inteligentna osoba uczniom [uczennicom], Lwów, Jabłonowskich 26/II. 24091

Słoneczny
kawalerski komfortowy pokój solidnemu. Lwów, Sapieżskiego 10 drzwi 3. 24093

Przyjmę
panienkę na stancję ew. dwie — nadzwyczajna opieka. Lwów, Kłuszyńska 5 m. 3 — koło kościoła św. Antoniego [wdowa po lekarzu]. 23993

Pokój
umeblowany jednoosobowy Lwów Potockiego 30. 24098

Przyjmę
na mieszkanie. Lwów, Piekarska 20/II m. 8. 24099

Oficerska 32
Lwów. W kulturalnym domu pierwszorzędne pomieszczenie dla akademika lub starszego ucznia gimn. 24100

1 pokój
Lwów, Potockiego 6 I piętro wejście z klatki — dozorca wskaże. Telefon 76-68. 24107

Umeblowany
osobny wchód. Lwów, Zyblikiewicza 29/II m. 5. 24409

Dwa
pokoje osobne wejście. Całe utrzymanie Lwów, Gołąba 4 drzwi 4. 24095

Z klatki
elegancki pokój przy samotnej dla urzędnika. Lwów, Lenartowicza szesnaście mieszkanie czternaście. 24096

Pokój
umeblowany zaraz do wynajęcia. Lwów, ul. Lelewela 6 drzwi 4. 24005

Studentów
przyjmę utrzymanie opieka. Listy Kurjer Lwów; Zimorowicza 10 „Profesor C.". 24019

Samotna
wynajmie pokój umeblowany z wiktem od 1 września. Zimna Woda — M. Kondracka. 24028

Profesor
gimnazjalny przyjmie dwóch uczniów lub uczennice ze szkół średnich, z domów zamożnych, na stancję. Warunki umiarkowane, opieka i pomoc naukowa zapewniona. Wiadomości udziela Administracja „Kurjera Powszechnego" Kraków, Rynek Gł. 6 I p. tel. 120-76. 24034

Samotna
poszukuje osobę na mieszkanie Lwów, Łyczakowska 21/11 24041

Rzemieślnik
kawaler poszukuje mieszkania od 1 września. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Sublokator". 24055

Poszukuję
solidnego pokoju umeblowanego ze światłem, opałem, telefonem, łazienką i usługą. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Śródmieście X". 24058

Pokój
dla studentki, słoneczny. Lwów, Miłkowskiego 9 m. 4. 24059

Przyjmę
panią na wspólne mieszkanie Lwów, ul. Głęboka 21 m. 15 I p. ganek. 24064

Panna
znajdzie umieszczenie i opiekę przy inteligentnej rodzinie. Lwów, ul. Głęboka 21 m. 15 I p. ganek. 24065

Pokój
frontowy słoneczny umeblowany osobie na stanowisku wynajmę. Lwów, Zyblikiewicza 26 drzwi 5. 24076

Umeblowany
pokój dla dobrze sytuowanych. Lwów, Pełczyńska 7a I p. na prawo, 24081

Elegancki
pokój dla pani, na stanowisku, z utrzymaniem, do wynajęcia. Lwów, św. Jacka 5, I. p. 24089

Pokój
umeblowany, zaciszny, komfort, wynajmie gospodarz. Lwów, Czereśniowa 7. Oglądać 2—8. 23977

Pokój
komfort, słoneczny ciepły dla emeryta. Lwów, Murarska 4 m. 3. 23984

Pokój
duży z klatki wynajmę na stanowisku Lwów, Piekarska 16 mieszk. 44. 23999

Pokój
umeblowany osobom na rządowem stanowisku. Lwów, Lindego 10 m. 3 godz. 12—16. 24002

Poszuk. pracy

Zdolny
pedagog, znajomość języków obcych, pierwszorzędne referencje, szuka posady. Kołomyja, Paderewskiego 75. Kossowski. 24016

Repatrjant
bez środków do życia, posiadający liczną rodzinę udziela lekcyj i konwersacji niemieckiej, francuskiej, angielskiej, rumuńskiej. Listy „Repatrjant" Kurjer Lwów, Zimorowicza 10. 24043

Kobieta
w sile wieku, chętna do pracy, poszukuje posługi. Wiadomość Lwów, Maleckiego 5, suteryny. 24077

Biuro
Marji Rechter, Lwów, Kochanowskiego 37, poleca nauczycielkę, 3-letnie doskonałe referencje, konwersacja francuska, muzyka. 24105

Zdolny
rzemieślnik [ślusarz, kowal] brat znanego przemysłowca poszukuje jakiejkolwiek pracy. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Zdolny rzemieślnik". 24103

Poszukuję
dozorcówki, dam kaucję 200 zł. Zgłoszenie pod „Uczciwy", Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. 24079

Absolwentka
Państw. Sem. Naucz. we Lwowie, z trzechletnią praktyką, poszukuje lekcyj we Lwowie, w zakresie szkoły powszechnej. Wynagrodzenie skromne. Dobre referencje. Łaskawo zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Dobra nauka". 23998

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Potrzebna
służąca do wszystkiego. Lwów, Listopada 93a, II. p. 24085

Akademik
z prawa, zdolny, znajdzie pracę w Zakładzie XX. Zmartwychwstańców, Lwów, Piekarska 59. 24109

Młodzieniec
zdrowy i chętny do pracy, ze szkołą najmniej wydziałową — zostanie przyjęty do zawodowej nauki w handlu spożywczym. Kasprowicz i Wąsowicz w Stryju. 23994

Poszukuję
służącą, trzydziestokilkuletnią, do wszystkiego, dobre świadectwa. Lwów, ul. Rewakowicza 5, Malczewska (koło Czerwonego Krzyża). 24040

Nauka

Student
Politechniki przygotowuje do egzaminu wstępnego na wydz. mechaniczny, chemiczny. opłata niska. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „Pewność" 24110

Do egzaminów
w zakresie gimnazjum ze wszystkich przedmiotów przygot. oraz pomocy w nauce udzielam. Za wynik ręczę. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Germanista". 24053

Uzdrowiska.

Rozłucz
Najpiękniej położona willa „JANINA" wśród lasów szpilkowych poleca z całem utrzymaniem pokoje słoneczne z balkonami. Kuchnia smaczna. Ceny niskie. 16179

Horyniec - Zdrój
stacja kolejowa w miejscu, Kąpiele — Siarczane — Borowinowe. Wodolecznictwo wylecza skutecznie i szybko wszelkie choroby reumatyczne. kobiece, przemiany materji. Okolica lesista, — park — tenis — piękne wycieczki — kąpiele rzeczne — dancingi — kawiarnia muzyka zdrojowa. Pierwszorzędne pensjonaty zakładowe „Kalistówka" i „Aleksandrówka" wykwintnie urządzone. Sezon już otwarty! Korzystajcie z taniego Sezonu Wiosennego. Informacji udziela apteka W Pana Dobrzańskiego we Lwowie oraz Dyr. Zakładu Zdrojowego Horyniec — Zdrój. 17120

Morszyn
„LEŚNY GRÓD" najstaranniej prowadzony przez Myczkowską, ceny zniżone, 3 tyg. pobyt z kuracją ryczałtem 220 zł. 1397

Worochta
Polski pensjonat „Perełka" — 22 komfortowych pokoi — wykwintna kuchnia warszawska — wytworne towarzystwo. Ceny konkurencyjne. 17255

PIOTR FREUCHEN 59

ESKIMOS

Autoryzowany przekład Ireny Lozińskiej

„My pójdziemy dalej, ty pojedziesz naszym śladem“ — rozkazał mu Make „Illubalik powiedział, że tą doliną dojdziemy do zatoki. Potem pójdziemy dalej przez lód na północ. Tylko wracaj prędko, żebyś nas dogonił, gdy trzeba będzie budować dom śniegowy“.

Policjanci zabrali rzeczy Joego tylko to, co było najniezbędniejsze. Zaraz potem ruszyli w dalszą drogę, obaj nieco zaniepokojeni, ale każdy z nich postanowił nie przyznawać się drugiemu, że nie jest pewny przyszłości.

Wielkiego, czarnego psa trzeba było podpędzić batem. To pomogło, jechali prędzej. Niedługo znaleźli się w miejscu, gdzie kamienie wystawały z pod śniegu. Musieli pomagać sobie wzajemnie w przenoszeniu sań. Dalej szło lepiej. Rozgrzewali się, popychając sanie i zmuszając psy do szybszego biegu. Joe powinien wiedzieć, że chociaż przez dłuższy czas czekali na niego, — jednak ujechali spory kawał w ciągu dnia.

„Hej!“ Mała, młoda suka dostała batem. „Ruszaj się prędzej! Mamy jeszcze daleką drogę przed sobą.“

Nie marzli, już teraz, choć było coraz zimniej; śnieżyca szalała coraz bardziej, a wiatr ciął z przodu, skośnie. Ale musieli dalej jechać. Ujrzeli przed sobą niewielką zaokrągloną górę, którą jak wiedzieli, muszą minąć, z prawej strony. Nie mogli się mylić. Pochylili się i szli w milczeniu dalej. Niedługo potem zmuszeni byli zatrzymać się, by rozplątać postronki. Zjedli po jednym keksie i ruszyli w dalszą drogę. Ale psy były zmęczone, nie były przyzwyczajone biegnąć naprzód bez przewodnika a w dodatku przeszkadzała im śnieżyca. Pokładłyby sie chętnie, ukryły pyski pomiędzy przedniemi łapami i czekały aż je ciepły śnieg przykryje.

„Ruszać dalej“. Uderzenia batem, psy zaczynają ujadać i kąsać się wzajemnie. Nowe uderzenia, by przywołać je do porządku i wreszcie ruszają dalej.

„Wiatr coraz silniejszy“, powiedział Balk niedługo potem.

„Nie jest znowu tak źle“, odpowiedział Make i zachowując się tak, jakgdyby tego nie spostrzegł.

Gdy znowu godzina minęła, Balk ociągając się powiedział: „Może byśmy jednak zatrzymali się tutaj i poczekali na Joego. Nie wiadomo, czy potrafi on odnaleźć ślady naszych sani“.

Psy jak tylko usłyszały, że Balk mówi, zatrzymały się. Każda sposobność do wypoczynku musi być wykorzystana. (,

Chmury pokryły niebo. Na większą odległość nie można było nic dojrzeć. Wiatr miótł śniegiem tuż ponad psami. Gdy ludzie szli wyprostowani, głowy ich wystawały ponad śnieżycę, ale psy śnieg oślepiał tak, że musiały nisko schylać głowy. Ciężko im było biegnąć, jednak bat nie był w użyciu, gdyż niewyćwiczeni ludzie nie umieli uderzać nim pod wiatr. Pomimo to, Make chciał iść dalej.

Nagle zatrzymał się.

„Co to się stało?“ zapytał. „Mamy wiatr w plecy. Czy zeszliśmy z drogi?“

Rzeczywiście mieli wiatr w plecy. Ulegając naporowi wiatru, skręcili w bok, nie zauważywszy tego.

„Trzeba wrócić naszym śladem aż do miejsca, w którem zeszliśmy z drogi i tam czekać na Joego“, powiedział Balk.

Wmawiali w siebie wzajemnie, że Joe musi ich dogonić, i tylko dlatego, że wiatr zaczął przechodzić w burzę nie mógł nadążyć za nimi.

„Zostań przy saniach“, zadecydował Make. „Sam pójdę odszukać nasz ślad“.

I poszedł. Gdy Balk stracił go z oczu, siadł na saniach, odróciwszy się plecami w kierunku wiatru. Miał niezupełnie jasne wrażenie, że przedsięwzieli coś czego nie mogą wykonać, narazie jednak może zdrzemnąć się na chwilę. Było mu gorąco i zimno równocześnie, a ubranie stwardniało od potu.

* * *

Make walczył z wiatrem. Zaczęło się ściemniać. Była to późna popołudniowa godzina, więc trudno było dojrzeć ślady. Ginęły to znowu się ukazywały.

Wiatr, zdzierał mu co chwilę futrzaną kapuzę. Zamykał oczy. Śnieg kłół go w twarz, jak igły.

W którą stronę prowadzi teraz ten ślad? Na prawo, czy na lewo? przeklęte ciemności!

Jednak ten Joe jest łotrem. Jeżeli pozostawi ich tutaj, samych trzeba go będzie dla przykładu srogo ukarać. Ale gdzież teraz są te ślady. Może było lepiej saniami ich szukać. Psy odnalazłyby drogę, którą szły niedawno, w ten sposób z łatwością odnalezionoby Joego i zbudowano dom.

Nawrócił, by kierując się swojemi własnemi śladami dojść do Balka. Ale gdzież są te ślady? Szedł przecież najwyżej dziesięć minut; wykluczone, żeby nie mógł odnaleźć sani.

Tu widać jeden ślad nogi, a tam znowu drugi. Więc nie zmylił kierunku. Było jasne, że w ten sposób odnajdzie sanie. Ach, ten łotr Joe! Powinien to odpokutować! Teraz musi być bardzo blisko sani, o ile Balk również go nie opuścił! Jeszcze chwila, jeszcze ze sto kroków a ujrzy go z pewnością. Ciężko było iść. Gdy dojdzie do sani, siądzie i odpocznie trochę. Może Joe celowo zaprowadził ich tutaj. To rzeczywiście nie było miłe, ale zapłaci też za to.

Szedł i szedł. Teraz napewno jest już blisko sani.

„Balk!“ zawołał. „Balk, gdzie jesteś?“

Ach, co za głupota! Śmiał się sam ze siebie. Balk naturalnie nie może go w czasie tej burzy śnieżnej dosłyszeć ale że jest gdzieś bardzo blisko, to jasne. Szedł kilkanaście kroków na prawo, potem wracał znowu na to samo miejsce, szedł na lewo i znowu z powrotem.

(C. d. n.)

Humor zagraniczny



— Mąż twój ma wysoką gorączkę, czy oddawna już leży?

— Nie — dzisiaj rano był przytomny i powiedział do mnie: „Mój aniołku“.

— Tak? a więc majaczył już od rana.

(Humorist. Londyn.)

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marian Ostrowski